

ROK XXIV / Nr 3(86) 2017

CZASOPISMO



Federacji
Organizacji Polskich
na Ukrainie

NASZE DROGI



Wzajemne wizyty
Prezydentów
RP i USA

Z życia naszych
Organizacji



Uroczyste rozpoczęcie Walnego zebrania Federacji Mediów Polskich na Wschodzie



NASZE DROGI

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

ROK XXIV

SPIS TREŚCI

lipiec–wrzesień 2017

Wizyta Prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce	2
Prezydent Andrzej Duda w USA.....	9
Gemi – Arka po krymsko-tatarsku.....	15
Dni Polskie w Suczawie.....	21
Nasz letni odpoczynek w Polsce.....	23
Festiwal Partnerstwa	26
Opole-2017	28
Powstanie Warszawskie	30
Święto Wojska Polskiego.....	33
Uroczystości w Zadwórz	33
78. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej.....	34
XXVI Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej	36
Kresowe Przytulisko	38
Narodowe Czytanie.....	51
Pamiętajmy o Katyniu.....	56
Walne zebranie Federacji Mediów Polskich na Wschodzie	57

Okładka 1 str. – Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki i Rzeczypospolitej Polskiej. **2 str.** – Walne zebranie Federacji Mediów Polskich na Wschodzie. **3 str.** – Dni Polskie w Suczawie. **4 str.** – Mragowo 2017.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Czasopismo jest współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Redaktor naczelna *Teresa Dutkiewicz*
Redaktor techniczny *Igor Staruńko*
Korekta *Maria Iwanowa*

Współpraca: *Elżbieta Korowiecka, Krystyna Angielska, Oleh Hirnyy, Eleonora Popowicz, Regina Kałuska, Lesia Lianna, Oleg Sawicki, Oksana Basiuk, Natalia Kozieracka, Elżbieta Piotrowska, Nadzieja Susznicka*

Zdjęcia: archiwalne, *Teresa Dutkiewicz, Konstanty Czawaga, Oleh Hirnyy*

Adres redakcji: 7905 Lwów, a/c 6651
e-mail: czasopismo.nd@gmail.com
www.naszedrogi.com.ua

Do użytku wewnętrznego na prawach rękopisu

Drodzy Czytelnicy!

Zachęcamy do nadsyłania korespondencji z życia Waszego środowiska oraz materiałów o tematyce dotyczącej historii Waszego regionu

Treść materiałów drukowanych w Czasopiśmie nie zawsze odpowiada poglądom redakcji
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmiany tytułów otrzymywanych tekstów, zachowując styl wypowiedzi autorów

Wizyta Prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce

Szef polskiej dyplomacji Witold Waszczykowski uczestniczył 6 lipca br. w spotkaniu prezydentów Polski Andrzeja Dudy i Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa na Zamku Królewskim w Warszawie.



Podczas rozmowy prezydenci omówili projekty bilateralne w dziedzinie bezpieczeństwa, jak i wizję dalszego wzmacniania Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zgodzili się, że przeznaczanie przez sojuszników 2 % PKB na wydatki obronne jest obowiązkiem państw członkowskich NATO. Współpraca w zakresie bezpieczeństwa i obrony, stanowiąca fundament współpracy strategicznej pomiędzy Polską i Stanami

Zjednoczonymi, jest w coraz większym stopniu uzupełniana inicjatywami w innych dziedzinach.

- *Obok bezpieczeństwa, drugim możliwym elementem współpracy polsko-amerykańskiej i amerykańsko-regionalnej jest gospodarka* – powiedział minister Waszczykowski tuż przed spotkaniem na Zamku Królewskim. – *Jest szansa, aby nasz region był zaopatrywany w gaz amerykański* – dodał Andrzej Duda i Donald Trump wyrazili zadowolenie z rosnącej wymiany handlowo-inwestycyjnej, zapowiadając kontynuację wysiłków na rzecz dalszego wzmacniania relacji gospodarczych. Podkreślili rosnące znaczenie współpracy energetycznej. Rozmawiali też o możliwościach udziału strony amerykańskiej w modernizacji Sił Zbrojnych RP (m.in. programy „Wisła” i „Homar”).

- *Budowa silnych więzi regionalnych, przy udziale Stanów Zjednoczonych może stanowić cenne dopełnienie naszego wspólnego potencjału* – powiedział szef polskiej dyplomacji, który uczestniczył też wraz z prezydentami w sesji transatlantyckiej Szczytu Inicjatywy Trójmorza, gdzie dyskutowano o możliwościach pogłębiania współpracy naszego regionu ze Stanami Zjednoczonymi. W tym kontekście omówiono perspektywy realizacji wspólnych projektów infrastrukturalnych.

Na marginesie polsko-amerykańskich rozmów dwustronnych w Warszawie minister Witold Waszczykowski rozmawiał z członkami delegacji amerykańskiej, w tym z Jaredem Kushnerem. Omówiono współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa oraz zagrożenia na wschodniej flance NATO. – *Polska jest niezmiennie adwokatem zaangażowania USA w Europie i ścisłych więzi transatlantyckich, stanowiących filar bezpieczeństwa i rozwoju naszego kontynentu* – powiedział minister Waszczykowski.

*Biuro Rzecznika Prasowego
Ministerstwo Spraw Zagranicznych*

**Przemówienie Prezydenta Donalda J. Trumpa
przy Pomniku Powstania Warszawskiego w Warszawie,
udostępnione przez Ambasadę i Konsulat USA w Warszawie:**

Dziękuję. Stany Zjednoczone mają wielu znakomitych dyplomatów, ale do-
prawdy nie ma lepszego ambasadora na-
szego kraju niż nasza wspaniała Pierw-
sza Dama Melania. Przybyliśmy na
spotkanie z polskim narodem z bardzo
ważnym przesłaniem: Ameryka uwiel-
bia Polskę, Ameryka kocha Polaków.
Poza tym, że Polacy dokonali wiele dla
tego regionu, Amerykanie polskiego po-
chodzenia bardzo wzbogacili Stany
Zjednoczone i jestem naprawdę dumny
z tego, że poparli mnie w wyborach
w 2016 r. To ogromny zaszczyt stać w tym mieście pod pomnikiem Powstania Warszaw-
skiego i zwracać się do narodu polskiego, będąc w Polsce, o jakiej marzyło tak wiele
pokoleń: bezpiecznej, silnej i wolnej.



Prezydent Duda i cudowna polska Pierwsza Dama Agata powitali nas z niezwykle uprzejmością i serdecznością, z jakiej Polska słynie na całym świecie. Dziękuję im obojgu, a także szczególnie ciepło Pani Premier Beacie Szydło. Cieszymy się również, że jest z nami dziś były prezydent Lech Wałęsa znany przywódca Solidarności. W imie-
niu wszystkich Amerykanów chciałbym też podziękować całemu narodowi polskiemu
za gościnność okazaną naszym żołnierzom w Waszym kraju. Żołnierze ci są nie tylko
dzielnymi obrońcami wolności, są też symbolem zaangażowania Ameryki w zapewnie-
nie Polsce bezpieczeństwa i miejsca w silnej i demokratycznej Europie. Jesteśmy dum-
ni, że są z nami tutaj żołnierze amerykańscy, polscy, brytyjscy i rumuńscy.

Uczestniczyliśmy właśnie wraz z Prezydentem Dudą w niezwykle udanym spot-
kaniu z przywódcami państw Trójmorza. Pragnę powiedzieć mieszkańcom tego wspa-
niałego regionu: Ameryka dąży do poszerzenia współpracy z Wami. Będziemy chętnie
pogłębiać partnerstwo i wymianę handlową z Waszymi rozwijającymi się gospodarka-
mi. Zależy nam na tym, byście mieli zapewniony dostęp do alternatywnych źródeł
energii, aby Polska i jej sąsiedzi nigdy więcej nie stały się zakładnikiem jedyne-
go dostawcy energii.

Panie Prezydencie, gratuluję Panu, a także pani prezydent Chorwacji przywódcz-
twa w postaci historycznej inicjatywy Trójmorza.

To moja pierwsza wizyta w Europie Środkowej w roli prezydenta jestem zachwy-
cony, że odbywa się ona właśnie tutaj, w tym wspaniałym kraju. Polska jest w geogra-
ficznym sercu Europy, a co ważniejsze: w polskim narodzie widać duszę Europy. Wasz
naród jest wielki, bo jesteście silni wspaniałym duchem. Przez dwa stulecia Polska
padała ofiarą ciągłych, brutalnych ataków. Ale mimo że jej ziemie była najeżdżane

i okupowane, a państwo zniknęło nawet z mapy, nigdy nie udało się wymazać Polski z historii czy też z Waszych serc. W tych mrocznych czasach nie mieliście wprawdzie swojego kraju, ale nigdy nie straciliście swojej dumy.

Dlatego mówię dziś z prawdziwym podziwem: od pól i wsi, aż po wspaniałe katedry i miejskie place Polska żyje, Polska rozwija się, Polska zwycięża. Mimo wszelkich działań, które miały zmienić czy zniszczyć Wasz kraj, mimo opresji, trwaliście i zwyciężaliście.

Jesteście dumnym narodem Kopernika, Chopina i Św. Jana Pawła II. Polska jest krajem bohaterów. Jesteście narodem, który naprawdę wie, czego broni. Tryumf polskiego ducha na przestrzeni stuleci, które ciężko doświadczyły kraj, daje nam wszystkim nadzieję na przyszłość, w której dobro zwycięża zło, a pokój odnosi zwycięstwo nad wojną.

Dla Amerykanów Polska zawsze była symbolem nadziei od zarania dziejów naszego narodu. Polscy bohaterowie i amerykańscy patrioci walczyli ramię w ramię w trakcie naszej wojny o niepodległość oraz w wielu późniejszych wojnach. Nasi żołnierze nadal dziś służą w Afganistanie i Iraku, zwalczając wrogów wszelkiej cywilizacji. Ameryka nigdy nie zrezygnowała z wolności i niepodległości jako prawa i przeznaczenia polskiego narodu i nigdy nie zrezygnujemy. Oba nasze kraje łączy szczególna więź, u podstaw której leżą wyjątkowe dzieje i charakter narodu. Tego rodzaju wspólnota występuje tylko między ludźmi, którzy walczyli, przelewali krew i umierali za wolność. Symbole tej przyjaźni można napotkać w stolicy Ameryki. Zaledwie kilka kroków od Białego Domu wzniesiliśmy pomniki upamiętniające postacie o takich nazwiskach jak Pułaski i Kościuszko. Podobnie jest w Warszawie, gdzie tabliczki z nazwami ulic przypominają o Jerzym Waszyngtonie, i gdzie stoi pomnik jednego z największych bohaterów świata Ronalda Reagana. Jestem tu więc dzisiaj nie tylko po to, by odwiedzić starego sojusznika, ale by wskazać go jako przykład dla innych, którzy zabiegają o wolność i którzy pragną znaleźć odwagę i wolę do obrony naszej cywilizacji. Historia Polski to historia narodu, który nigdy nie stracił nadziei, nigdy nie dał się złamać i nigdy nie zapomniał, kim jest.

Jesteście narodem o ponad tysiącletniej historii. Granice waszego państwa wymazano z map na ponad jeden wiek i zaledwie przed stu laty granice te zostały przywrócone. W 1920 r., w bitwie, zwanej Cudem nad Wisłą, Polska zatrzymała sowiecką armię dążącą do podboju Europy. Dziewiętnaście lat później, w 1939 r., znów zostaliście napadnięci tym razem od zachodu przez nazistowskie Niemcy, a od wschodu przez Związek Radziecki. Pod podwójną okupacją naród polski przeżył nieopisaną gehennę: zbrodnię katyńską, Holokaust, warszawskie Getto i Powstanie w Getcie, zniszczenie pięknej stolicy i zagładę prawie jednej piątej ludności. Kwitnąca żydowska społeczność najliczebniejsza w Europie została zredukowana niemal do zera w wyniku systematycznych nazistowskich mordów na żydowskich obywatelach Polski, a brutalna okupacja pochłonęła niezliczone ofiary. Latem 1944 r. armie hitlerowska i radziecka szykowały się do stoczenia w Warszawie straszliwej krwawej bitwy. W piekle na ziemi, jakie im zgotowano, Polacy stanęli w obronie swojej Ojczyzny.

To dla mnie ogromny zaszczyt, że są obok mnie weterani i bohaterowie Powstania Warszawskiego. Oddajemy cześć Waszemu poświęceniu i przyrzekamy, że zawsze będziemy pamiętać Waszą walkę o Polskę i wolność. Pomnik ten przypomina nam, że w straceńczej walce z uciskiem zginęło ponad 150 tys. Polaków. Po drugiej stronie Wisły

wojska radzieckie zatrzymały się i czekały. Przyglądali się, jak naziści brutalnie zrównują miasto z ziemią, mordując okrutnie mężczyzn, kobiety i dzieci. Chcieli na zawsze unicestwić ten naród, zabijając w nim wolę przetrwania. Ale nikomu nie udało się zniszczyć odwagi i siły, które znamionują charakter Polaków.

Polski męczennik biskup Michał Kozal dobrze to wyraził słowami: *Od przegranej orężnej bardziej przeraża upadek ducha u ludzi.*

Przez cztery dziesięciolecia rządów komunistycznych Polska i inne zniewolone narody Europy opierały się brutalnej kampanii, której celem było zniszczenie wolności, Waszej wiary, Waszych praw, Waszej historii, Waszej tożsamości, wszystkiego, co stanowi istotę Waszej kultury i człowieczeństwa.

Przez cały ten czas jednak nigdy nie straciliście ducha. Ciemniący próbowali was złamać, ale Polscy złamać nie mogli. I kiedy nadszedł dzień 2 czerwca 1979 r. i gdy na Placu Zwycięstwa na pierwszej Mszy św. z polskim papieżem zgromadziło się milion Polaków – tego dnia każdy komunista w Warszawie musiał zdawać sobie sprawę, że opresyjny system wkrótce się załamie. Zrozumieli to dokładnie w tym momencie, gdy podczas kazania papieża Jana Pawła II milion Polaków; mężczyzn, kobiet i dzieci podjęło modlitwę. Nie prosili o bogactwa. Nie prosili o przywileje. Słowami pieśni wypowiedzieli trzy proste słowa: *My chcemy Boga.*

Tymi słowami naród polski przywoływał obietnicę lepszej przyszłości. Polacy odnaleźli w sobie nową odwagę, by przeciwstawić się prześladowcom. I odnaleźli słowa, by zapowiedzieć, że Polska znów będzie Polską.

Kiedy stoję tu dzisiaj przed tym pełnym wiary narodem, wciąż słysząc tamte powracające echem głosy. Niosą przesłanie, które dzisiaj jest równie prawdziwe jak dawniej. Naród polski, naród amerykański i narody Europy wciąż wołają: *My chcemy Boga.*

Razem z papieżem Janem Pawłem II Polacy umocnili swoją tożsamość jako naród poświęcony Bogu. I za sprawą tej dobitnej deklaracji, kim jesteście, zrozumieliście, co należy uczynić. Złączeni solidarnością wystąpiliście przeciwko uciskowi, przeciwko działającej bezprawnie tajnej policji oraz przeciwko okrutnemu i niegodziwemu systemowi, który zubażał Wasze miasta i Wasze dusze. I wygraliście. Polska zwyciężyła. Polska zawsze zwycięży! W tym zwycięstwie nad komunizmem byliście wspierani przez silny sojusz wolnych narodów na Zachodzie, które przeciwstawiły się tyranii. A obecnie wśród najbardziej oddanych członków NATO, Polska powróciła na swoje miejsce jako wiodący kraj Europy, który jest silny, niepodzielny i wolny. Silna Polska jest błogosławieństwem dla narodów Europy, o czym powszechnie wiadomo. A silna Europa jest błogosławieństwem dla Zachodu oraz całego świata.

Sto lat po przystąpieniu amerykańskich sił do I wojny światowej, transatlantycka więź pomiędzy Stanami Zjednoczonymi oraz Europą jest mocniejsza niż kiedykolwiek wcześniej. Nad tym kontynentem nie unosi się już widmo komunizmu. Ale dziś na Zachodzie wciąż stoimy w obliczu poważnych zagrożeń dla naszego bezpieczeństwa i stylu życia. I są to realne zagrożenia. Stawimy im czoło. I na pewno zwyciężymy. Stoimy w obliczu innej opresyjnej ideologii, której celem jest eksport terroryzmu i ekstremizmu po całym świecie. Ameryka i Europa padają ofiarą jednego zamachu terrorystycznego po drugim. Powstrzymamy je. Podczas historycznego spotkania w Arabii

Saudyjskiej wezwałem przywódców ponad 50 krajów muzułmańskich, by połączyli siły dla wykorzenienia tej groźby, która zagraża całej ludzkości. Musimy zewrzeć szyki w obliczu wspólnych wrogów, by pozbawić ich terytorium, finansowania, sieci powiązań oraz wszelkich form ideologicznego wsparcia. I choć zawsze będziemy witali nowych obywateli, którzy podzielają nasze wartości i kochają naszych ludzi, nasze granice zawsze będą zamknięte przed terroryzmem i ekstremizmem. Walczymy zdecydowanie z radykalnym islamskim terroryzmem. I walkę tę wygramy. Nie możemy zaakceptować tych, którzy posługują się nienawiścią, by usprawiedliwić przemoc wymierzoną w niewinnych. Obecnie Zachód również staje w obliczu sił, których celem jest wystawienie na próbę naszej woli, zachwianie naszej determinacji i zagrożenie naszym interesom. By przeciwstawić się nowym formom agresji, w tym propagandzie, przestępczości finansowej oraz atakom cybernetycznym, musimy tak przystosować nasz sojusz, by skutecznie konkurował w nowych obszarach i na nowych polach bitewnych. Wzywamy Rosję, by zaprzestała swoich destabilizujących działań na Ukrainie i wszędzie indziej i przestała udzielać wsparcia wrogim reżimom w tym Syrii i Iranowi, a zamiast tego przyłączyła się do wspólnoty odpowiedzialnych narodów w naszej walce przeciwko wspólnym wrogom i w obronie cywilizacji. I w końcu, po obu stronach Atlantyku, nasi obywatele mierzą się z jeszcze jednym niebezpieczeństwem, z którym możemy sobie w pełni poradzić. To zagrożenie jest dla niektórych niewidoczne, ale dla Polaków znajome. Stały rozrost rządowej biurokracji, która pozbawia ludzi woli działania i bogactwa. Zachód osiągnął wielki sukces nie dzięki biurokracji i regulacjom, ale dlatego, że ludzie mieli możliwość podążania za swoimi marzeniami i realizowania swoich dążeń. Amerykanie, Polacy i narody Europy cenią indywidualną wolność i suwerenność. Musimy pracować razem, by przeciwstawić się siłom, niezależnie od tego czy pochodzą z wewnątrz, czy z zewnątrz, z Południa czy ze Wschodu, które z czasem grożą podważeniem tych wartości i zerwaniem więzów kultury, wiary i tradycji, które stanowią o naszej tożsamości. Jeśli się im nie przeciwstawimy; siły te pozbawią nas odwagi, nadwątlą naszego ducha i osłabią naszą wolę niezbędną do obrony siebie i naszych połączeń. Ale podobnie jak nasi przeciwnicy i wrogowie z przeszłości dowiedzieli się tego w Polsce, wiemy, że te siły są również skazane na porażkę. Są skazane na porażkę nie tylko dlatego, że nasz sojusz jest silny, nasze kraje odporne i nasza potęga nie ma sobie równych, choć wszystko to jest prawdą. Nasi przeciwnicy są skazani na porażkę, bo nigdy nie zapomnimy, KIM JESTEŚMY. Jeżeli nie zapomnimy, nikt nas nie pokona. Nie zapomną Amerykanie. Nie zapomną narody Europy.

Jesteśmy najbardziej wolną i najwspanialszą wspólnotą narodów, jaką znał świat. Komponujemy symfonie. Dążymy do innowacji. Oddajemy cześć naszym starożytnym bohaterom, pielęgnujemy nasze odwieczne tradycje oraz zwyczaje i zawsze szukamy oraz odkrywamy nowe możliwości. Nagradzamy błyskotliwe talenty, dążymy do doskonałości i uwielbiamy inspirujące dzieła sztuki, które oddają cześć Bogu. Cienimy praworządność i bronimy prawa do wolności słowa. Wspieramy kobiety, filary naszego społeczeństwa i naszego sukcesu. A w sercu naszego życia stawiamy wiarę i rodzinę, a nie władzę i biurokrację. Wszystko poddajemy debacie i kwestionujemy. Chcemy poznać wszystko, żeby lepiej poznać siebie. I przede wszystkim doceniamy godność życia każdej

ludzkiej istoty, bronimy praw każdego człowieka i dzielimy nadzieję na życie w wolności tkwiącej w każdej ludzkiej duszy. Tacy właśnie jesteśmy. Takie są bezcenne więzy, które nas łączą. Jako narody, jako sprzymierzeńców i jako cywilizację. To, co mamy, to, co odziedziczyliśmy po naszych przodkach, nie istniało nigdy wcześniej. Państwo wiecie o tym lepiej niż ktokolwiek inny, bo stoją tu z nami bohaterowie tamtych wydarzeń. A jeśli nie uda nam się tego obronić, nie zaistnieje to nigdy ponownie. Więc nie wolno nam przegrać.

Tę wielką międzynarodową społeczność łączy jeszcze jeden wspólny element: to NARÓD, a nie moźni tego świata, stanowił zawsze podwaliny naszej wolności i kamień węgielny naszej siły. To naród stanowił i stanowi podwaliny tych wartości tutaj w Polsce, tu w Warszawie i od samego początku jej istnienia stanowił podwaliny Ameryki. Nie po to obywatele naszych państw bili się wspólnie o wolność, nie po to wspólnie przetrwali horror wojen, nie po to wspólnie stawiali opór złu, żeby teraz zaprzepaścić tę wolność przez brak poczucia dumy i wiary w wartości, które wyznajemy. Nie dopuściliśmy i nie dopuścimy do tego.

Dopóty wiemy, skąd przyszliśmy, dopóki wiemy, dokąd zmierzamy. Amerykanie są świadomi, że silne przymierze wolnych, suwerennych i niezależnych państw to najlepszy sposób na obronę naszych swobód i naszych interesów. To dlatego moja Administracja domaga się od wszystkich członków NATO wywiązywania się w pełni ze swoich sprawiedliwie ustalonych zobowiązań finansowych. Stanowisko to już zaowocowało dodatkowymi miliardami dolarów. Moim zdaniem te miliardy inaczej by nie napłynęły. Krytykom naszego twardego stanowiska chciałbym przypomnieć, że USA okazały nie tylko słowami, ale PRZEDE WSZYSTKIM CZYNAMI swoje nieugięte poparcie dla Artykułu 5. wielostronnych zobowiązań obronnych. Łatwo rzucać słowa, ale liczą się CZYNY. Dla swojego własnego dobra EUROPA MUSI ZROBIĆ WIĘCEJ. Musi pokazać, że wierzy w swoją przyszłość, inwestując w nią SVOJE WŁASNE PIENIĄDZE.

Właśnie dlatego przyklaskujemy decyzji Polski o zakupie od USA sprawdzonych w boju systemów obrony powietrznej i przeciwrakietowej PATRIOT. Najlepszych na świecie. Właśnie dlatego tak cenimy naród polski, który jako jeden z nielicznych w NATO spełnia wymogi inwestycyjne we wspólną obronność. Dzięki, Polsko, za to, że dla innych krajów członkowskich NATO stanowisz wzór do naśladowania.

Nasza obronność to nie tylko zobowiązania finansowe, to także zaangażowanie WOLI. Historia Polski uczy nas, że obrona Zachodu nie zależy ostatecznie od pieniędzy, a od woli przetrwania narodu. I tu pojawia się zasadnicze pytanie naszych czasów: czy Zachód ma WOLĘ przetrwać.

Czy wystarczająco silnie wierzymy w system naszych wartości, żeby bronić ich za wszelką cenę? Czy darzymy wystarczającym szacunkiem naszych obywateli, żeby bronić granic, w których żyją? Czy starczy nam chęci i odwagi, by bronić naszej cywilizacji w obliczu tych, którzy starają się ją podstępnie unicestwić?

Na nic zdadzą się największe gospodarki świata i broń największego rażenia, jeśli zabraknie silnej rodziny i solidnego systemu wartości. Tych, którzy zapomnieli o ich kluczowym znaczeniu, zachęcam do odwiedzenia kraju, który nigdy tego nie zapomniał, niech przyjadą do Polski.

Niech przyjadą tu do Warszawy i niech poznają historię Powstania Warszawskiego. Niech poznają historię Alej Jerozolimskich.

W sierpniu 1944 r., tak jak teraz, Aleje Jerozolimskie były jedną z głównych arterii przecinających miasto ze wschodu na zachód. Kontrola nad nią miała kluczowe znaczenie dla obu stron bitwy o Warszawę. Wojsko niemieckie chciało ją przejąć jako najkrótszą drogę przemieszczania oddziałów na front i z frontu.

Dla członków Polskiej Armii Krajowej natomiast możliwość przedostawania się na północ i na południe przez Aleje Jerozolimskie miała zasadnicze znaczenie dla utrzymania Śródmieścia, a tym samym utrzymania przy życiu samego Powstania. Noc w noc, pod ostrzałem z broni maszynowej, Polacy znosili worki z piaskiem, by bronić swojego wąskiego przejścia w poprzek Alei Jerozolimskich. Dzień w dzień wróg rozbijał je w drobny mak. Wtedy Polacy zrobili okop, a wkrótce barykadę. W ten sposób nieustraszeni powstańcy zaczęli przekraczać tę arterię. To wąskie przejście zadecydowało o kontynuacji Powstania. Mieszkańcy i powstańcy, ryzykując życiem, biegli tym wąskim przejściem, by nieść pomoc swojemu miastu. To było zaledwie kilka metrów – wspominała młoda kobieta imieniem Greta. Ten śmiertelnie niebezpieczny fragment ulicy przesiąknięty był krwią posłańców, łączniczek i kurierów. Snajperzy brali ich na cel. Żołnierze wroga palili każdy budynek, a kiedy atakowali barykadę, wykorzystywali Polaków jako żywe tarcze dla swoich czołgów. Wróg nie ustawał w ataku na małe przyczółki cywilizacji, a Polacy nie ustawiali w jego obronie. Przesmyk przez Aleje Jerozolimskie wymagał ciągłej obrony, napraw i umocnień. Ale woła obrońców, nawet w obliczu śmierci, była niezachwiana; przejście istniało do ostatnich dni Powstania. Nigdy nie zostało zapomniane, dzięki Polakom było zawsze dostępne.

Pamięć o ofiarach tego heroicznego wydarzenia woła do nas przez dziesięciolecia, a wspomnienia o obrońcach przejścia przez Aleje Jerozolimskie należą do najbardziej żywych. Ci bohaterowie przypominają nam, że Zachód został ocalony dzięki krwi patriotów, że każde pokolenie ma w tej obronie do odegrania swoją rolę. I że każda piędź ziemi, każdy centymetr naszej cywilizacji jest tej obrony wart. Nasza walka w obronie Zachodu nie zaczyna się na polu bitwy, zaczyna się od naszych umysłów, naszej woli, naszych dusz. Dzisiaj więzy spajające naszą cywilizację mają znaczenie nie mniejsze i wymagają nie mniej zacieklej obrony niż ta piędź ziemi, na której skupiała się nadzieja Polski na istnienie. Nasza wolność, nasza cywilizacja i nasze przetrwanie zależą od tych właśnie więzi historii, kultury i pamięci. I dziś, tak, jak zawsze, Polska jest w naszych sercach, podczas gdy jej naród walczy. Ogłaszam dziś światu, że tak, jak nie udało się złamać woli Polski, NIE UDA SIĘ NIGDY ZŁAMAĆ WOLI ZACHODU.

System naszych wartości ZWYCIEŻY. Nasze narody ROZKWITNĄ. A nasza cywilizacja ZATRIUMFUJE. Więc walczmy wszyscy jak Polacy O RODZINĘ, O WOLNOŚĆ, O OJCZYZNĘ I O BOGA.

Dziękuję Wam. Niech Bóg Was błogosławi. Niech Bóg błogosławi Naród Polski. Niech Bóg błogosławi naszych sprzymierzeńców. Niech Bóg błogosławi Stany Zjednoczone Ameryki”.

Prezydent Andrzej Duda w USA.

Przemówienie w ONZ

i rozmowa z Donaldem Trumpem

Prezydent Andrzej Duda podziękował członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych za wybór Polski do Rady Bezpieczeństwa ONZ i zapowiedział, że nasz kraj wniesie do tej instytucji takie wartości jak przywiązanie do wolności i respekt dla prawa międzynarodowego. Prezydent wystąpił podczas debaty Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dniu 20 września br.

Przemówienie Prezydenta Andrzeja Dudy:

Szanowni Państwo!

Podstawowymi celami społeczności międzynarodowej – a zarazem fundamentami systemu Narodów Zjednoczonych – są zrównoważony rozwój, zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa oraz ochrona praw człowieka.

Z dużą satysfakcją przyjąłem więc wiadomość, że motywem przewodnim tegorocznej sesji jest skupienie się na ludzkich potrzebach. Zbyt często, zbyt wiele czasu i uwagi w polityce globalnej koncentrowaliśmy do tej pory na wielkich modelach i systemach ekonomicznych czy społecznych, zapominając, że polityka i gospodarka to po prostu sprawy ludzkie. Gdy to skupienie na człowieku gubi się, gubi się też cel naszych wspólnych działań, a powinien nim być pokój i dobrobyt każdego człowieka, każdej rodziny w naszych państwach.

Fundamentem polityki służącej człowiekowi i jego potrzebom jest pojęcie godności ludzkiej, którą obdarzone jest każde ludzkie życie. Mówiąc o polityce skupiającej się na człowieku i jego potrzebie życia w pokoju i godziwych warunkach, musimy myśleć przede wszystkim o potrzebie obrony ludzkiego życia.

Przyjęta przez nas wspólnie Agenda 2030 definiuje model ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU na poziomie globalnym. Zgodnie z jej zaleceniami, powinniśmy koncentrować nasz wysiłek na wyeliminowaniu ubóstwa we wszystkich jego przejawach poprzez realizację całego szeregu celów gospodarczych, społecznych i środowiskowych. Jednocześnie musimy pamiętać, że powinno się to odbywać przy poszanowaniu wszystkich powiązanych praw: ekonomicznych, społecznych, politycznych, obywatelskich, kulturalnych oraz prawa do rozwoju. Przyjmując Agendę 2030 pokazaliśmy, że potrafimy działać jako wspólnota. Implementacja jej celów pozostaje jednak wielkim wyzwaniem i wymaga dalszej bliskiej współpracy międzynarodowej.

Jako wiarygodny i odpowiedzialny partner, Polska angażuje się na rzecz pełnej implementacji celów Agendy Zrównoważonego Rozwoju. Uważamy, że tylko poprzez skuteczne ich wdrożenie możliwe będzie zapewnienie wszystkim odpowiednich warunków



społeczno-ekonomicznych. Wymaga to koordynacji i kompleksowego działania w wielu sektorach i na wszystkich poziomach zarządzania – od lokalnego, poprzez krajowy, regionalny i międzynarodowy.

Na gruncie krajowym Polska podejmuje konkretne kroki na rzecz realizacji wizji rozwoju, zgodnego z duchem Agendy 2030 – tak, aby żaden z naszych obywateli nie pozostał wykluczony. Przyjęta przez Rząd RP w lutym br. Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju ma za zadanie zapewnić Polsce i Polakom zrównoważony, stabilny i przede wszystkim odpowiedzialny rozwój – taki, który dokonywać się będzie na naszych oczach, ale też z myślą o przyszłych pokoleniach.

Na arenie międzynarodowej Polska wspiera kraje w ich dążeniu do rozwoju gospodarczego i społecznego, m.in. poprzez realizację współpracy rozwojowej. Zależy nam na jak najwyższej efektywności naszego działania. Dlatego też – posilając się doświadczeniem polskiej administracji i polskich organizacji pozarządowych – nasze działania kierujemy do tych państw, które jesteśmy w stanie wesprzeć w jak najbardziej skuteczny sposób.

Z wielkim niepokojem i troską patrzymy też na rosnącą liczbę osób dotkniętych przedłużającymi się konfliktami, w szczególności w Syrii i na Ukrainie. W poczuciu solidarności konsekwentnie zwiększamy też naszą pomoc humanitarną. Dużą wagę przywiązujemy także do zapewnienia spójności i komplementarności pomiędzy pomocą humanitarną i rozwojową.

Kluczowe w naszym przekonaniu znaczenie ma likwidacja przyczyn kryzysów humanitarnych. Jest to nasz wspólny obowiązek, bowiem od jego realizacji zależy dalszy los porządku światowego i społeczności międzynarodowej. Powinniśmy również nieustająco przypominać o konieczności przestrzegania i wzmacniania Międzynarodowego Prawa Humanitarnego.

Jednym z celów Agendy 2030 jest zahamowanie zmian w środowisku naturalnym, odczuwalnych w każdym kraju, na wszystkich kontynentach. Zmiany te wpływają negatywnie na gospodarki narodowe oraz na poziom życia całych społeczności. Polska niezmennie od lat uczestniczy w globalnych wysiłkach na rzecz ochrony środowiska oraz walki ze zmianami klimatu i wywiązuje się w tym zakresie ze swoich zobowiązań. Z nadwyżką zrealizowaliśmy cel redukcyjny wyznaczony nam w Protokole z Kioto. Wraz z UE realizujemy najbardziej ambitny w skali globalnej wkład do Porozumienia Paryskiego. Będziemy kontynuować nasze działania na ścieżce niskoemisyjnego rozwoju służącego ochronie klimatu.

W nadchodzącym roku Polska będzie miała zaszczyt po raz trzeci objąć funkcję gospodarza Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu. Szczyt klimatyczny COP24 w Katowicach będzie miał znaczenie kluczowe z uwagi na planowane przyjęcie pakietu decyzji wdrażających Porozumienie Paryskie (implementation package). Jako prezydencja COP, Polska doloży wszelkich starań w celu osiągnięcia zamierzonych ambitnych rezultatów szczytu. Będziemy kontynuować przywództwo negocjacji klimatycznych w duchu Porozumienia Paryskiego, zapewniając uczestnictwo wszystkich państw i transparentność rozmów. Będziemy także szanować różne uwarunkowania krajowe Stron i ich wybór ścieżki redukcji emisji.

Szanowni Państwo,

Wybór Polski na niestalego członka Rady Bezpieczeństwa na lata 2018–2019 odzwierciedla rosnący potencjał i zaangażowanie mojego kraju na rzecz zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Chciałbym z tego miejsca serdecznie podziękować za wszystkie 190 głosów oddanych na Polskę. To jeden z najwyższych wyników głosowania w historii wyborów członków Rady Bezpieczeństwa. Ten wybór to dla nas zaszczyt i zobowiązanie. Dziękuję wspólnocie narodów zjednoczonych za udzielenie nam tak szerokiego mandatu zaufania. Nasze członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa traktujemy jako zobowiązanie do reprezentowania wszystkich państw członkowskich ONZ, bez względu na przynależność do grup regionalnych.

Idziemy do Rady Bezpieczeństwa z wartościami, które są dla mojego narodu szczególnie istotne. Przede wszystkim chodzi o nasze umiłowanie dla nienaruszalnego prawa każdego narodu do suwerenności i wolności. Idziemy też z przekonaniem, że prawo międzynarodowe jest jedynym skutecznym mechanizmem utrzymania pokojowych relacji między narodami. Wolność jest synonimem pokoju. Zniewolenie jest źródłem wojny.

Współcześnie, szczególnymi aspektami wolności, które w sposób bezpośredni dotyczą kwestii bezpieczeństwa, jest wolność słowa i wolność do samostanowienia w ramach suwerennych państw narodowych. Mówię o tym dlatego, że zwłaszcza w ostatnim roku w wielu państwach nasiliło się zjawisko manipulowania procesami politycznymi poprzez działania hybrydowe – propagandę lub wprost bezpośrednią ingerencję w procesy demokratyczne. Tego typu zjawiska, próby wpływania państw trzecich na demokratyczną politykę wolnych narodów powinny stać się również przedmiotem troski wspólnoty międzynarodowej.

Fakt ten, jak i analiza stanu bieżących stosunków międzynarodowych potwierdzają, że bezpieczeństwo współczesnego świata należy pojmować wielopłaszczyznowo. Poczucie bezpieczeństwa obywateli nie zależy bowiem jedynie od współczynnika siły militarnej danego państwa. Obejmuje również obszary często wykraczające poza regularne ramy prac Rady Bezpieczeństwa. Poczucie bezpieczeństwa zaburzą bowiem także zmiany w środowisku naturalnym, nierówności ekonomiczne, konflikty o zasoby naturalne czy kwestie związane z nieodpowiednią ochroną zdrowia. Uważamy, że również i te zagadnienia powinny stać się stałym tematem prac Rady Bezpieczeństwa.

Szanowni Państwo,

gwarantem naszej skuteczności w zapewnieniu bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego jest poszanowanie i bezwzględny prymat prawa międzynarodowego w relacjach pomiędzy państwami. Jako niestały członek Rady Bezpieczeństwa Polska będzie zabiegać o to, aby wszelkie spory i konflikty rozwiązywane były zgodnie z podstawową zasadą pokojowego rozstrzygnięcia.

W tym kontekście w pełni utożsamiamy się z promowanym przez Sekretarza Generalnego priorytetem mediacji i zapobiegania konfliktom. Towarzyszy nam przeświadczenie, że działania prewencyjne, ukierunkowane na pierwotne źródła problemów, realizowane w miejscu ich występowania, przynoszą najlepsze, najbardziej namacalne i najszybsze rezultaty. Podczas mojej tegorocznej wizyty w siedzibie Unii Afrykańskiej w Addis Abebie mówiłem, że ważną zdolnością społeczności międzynarodowej jest

umiejętność zapobiegania konfliktom. Konflikty bez powodów nie istnieją – nie ma więc takich, których nie można zakończyć.

Takie podejście powinno dotyczyć przede wszystkim, choć nie tylko, kwestii związanych z masowymi migracjami i uchodźstwem. Problemy te łączą obecnie wiele regionów i kontynentów. Utrzymujące się na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej walki wewnętrzne i zagrożenie atakami terrorystycznymi, jak również wyzwania przez nie kreowane, wymagają wspólnego działania całej społeczności międzynarodowej. Dlatego naszym obowiązkiem jest likwidacja pierwotnych przyczyn uchodźstwa i przywrócenie prawa każdego człowieka do życia w jego własnej Ojczyźnie. Działania humanitarne i pomoc rozwojowa muszą stawiać sobie za podstawowy cel udzielenie pomocy uchodźcom w powrocie do domów. Działania zorientowane na budowanie odporności państw i społeczeństw są szczególnie istotne w kontekście ograniczania przyczyn takich zjawisk jak strukturalne ubóstwo, bezrobocie, brak dostępu do edukacji i inne.

Szanowni Państwo,

Polska zawsze przykładła dużą wagę do efektywności prawa międzynarodowego. Fundamentem regulacji prawnomiędzynarodowych jest zasada współpracy i wykonywania zobowiązań międzynarodowych w dobrej wierze. To ona jest gwarantem, że spory międzynarodowe będą rozwiązywane na drodze dialogu, a nie agresji i przemocy zbrojnej. W sytuacji, w której państwa stosują agresję jako instrument swojej polityki zagranicznej, Polska stanowczo apeluje do społeczności międzynarodowej o nieuznawanie stanów faktycznych powstałych w efekcie takiej polityki.

Polska chce również przyczyniać się do budowy porządku międzynarodowego opartego na zasadach suwerenności politycznej i integralności terytorialnej. Każda próba – udana lub nieudana – pogwałcenia tych zasad osłabia wzajemne zaufanie. Od blisko dziesięciu lat w Gruzji i trzeci rok na Ukrainie jesteśmy świadkami jawnego łamania fundamentalnych zasad Karty Narodów Zjednoczonych, w tym: nienaruszalności granic, poszanowania suwerenności, wyrzeczenia się siły militarnej do rozstrzygania sporów. W naszej ocenie bezwzględne poszanowanie prawa międzynarodowego jest podstawą stabilnego, przewidywalnego i pokojowego ułożenia stosunków między państwami, a przez to zapewnienia zrównoważonego rozwoju.

Rażącym przykładem próby zakłócenia obowiązującego porządku światowego jest sytuacja na Półwyspie Koreańskim i rosnące ryzyko jej eskalacji. Rozwój programu nuklearnego i raketowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w szczególności ostatni test broni jądrowej, jest jawnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Mamy nadzieję, że wzmożone wysiłki społeczności międzynarodowej, w tym przyjęte przez Radę Bezpieczeństwa rezolucje w tej sprawie pozwolą zakończyć spiralę napięć i doprowadzą do ustabilizowania sytuacji w regionie.

Polska jest przywiązana do idei rozbrojenia i świata bez broni nuklearnej. Jedyńm realnym instrumentem mogącym nas przybliżyć do tej wizji jest Układ o Nierozprzestrzanianiu Broni Jądrowej (Non-Proliferation Treaty). Traktat ten co pięć lat podlega przeglądowi, który służy ocenie postępów jego realizacji i wzmocnieniu postanowień. Polska objęła przewodnictwo w procesie przygotowań do przeglądu Traktatu w 2020 r. Stanowi to dowód naszego długoletniego zaangażowania na rzecz nieprolifracji, zakazu prób z bronią jądrową oraz pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Dostojni delegaci,

trzecim filarem systemu Narodów Zjednoczonych jest OCHRONA PRAW CZŁOWIEKA – praw, które swoje źródło mają w nadrzędnym prawie: prawie do życia. Niestety nadal wiele jest na świecie miejsc, gdzie prawo to – jak również godność osoby ludzkiej, wolność osobista, czy wolność sumienia i wyznania – jest odbierane.

Szczególnie widocznym problemem jest prześladowanie osób należących do mniejszości religijnych, w tym chrześcijan. Polska stanowczo potępia przejawy prześladowań i dyskryminacji na tle wyznaniowym oraz podkreśla zobowiązanie państw do zapewnienia ochrony wszystkim członkom mniejszości religijnych, w duchu Karty Narodów Zjednoczonych, Uniwersalnej Deklaracji Praw Człowieka oraz Agendy Zrównoważonego Rozwoju. I

Prawo do godnego życia powinno obejmować również prawo do kultywowania rodzimych tradycji i tradycyjnego modelu rodziny, jeśli pozostają one w zgodzie z elementarnymi prawami jednostki.

Szanowni Państwo,

Hasłem kampanii Polski do Rady Bezpieczeństwa były słowa: „Solidarność-Odpowiedzialność-Zaangażowanie”. Są to wartości, które nieustająco promujemy na arenie międzynarodowej. Jedynie solidarna odpowiedzialność oraz harmonijne zaangażowanie i współpraca wszystkich państw będą w stanie zapewnić zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo i pokój nie tylko obecnie, ale również dla przyszłych pokoleń.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Andrzej Duda odbył też serię spotkań dwustronnych i rozmawiał z Prezydentem Donaldem Trumpem. Wizytę polskiego Prezydenta w USA relacjonował w PR24 amerykański korespondent Polskiego Radia Jan Pachlowski.

Prezydent wziął także udział w dyskusji światowych przywódców na temat ochrony klimatu oraz spotkał się z przywódcami Ukrainy, Litwy i Armenii oraz z przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Na zakończenie dnia prezydent uczestniczył w kolacji wydanej przez Prezydenta Donalda Trumpa. – To tradycyjne przyjęcie było okazją do spotkania prezydenta Dudy z parą prezydencką USA – Prezydentem Trumpem i pierwszą damą Melanią Trump – mówił szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski informując, że podczas krótkiego spotkania prezydenci wspominali wizytę Donalda Trumpa w Warszawie i rozmawiali o wystąpieniu amerykańskiego prezydenta na forum ONZ, w czasie którego wspomnieli o bohaterstwie Polaków w walce za ojczyznę.

Minister Szczerski powiedział też, że prezydent Duda miał okazję poznać wiceprezydenta Mike’a Pence’a, z którym siedział przy jednym stole w czasie lunchu wydanego przez sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa.

Prezydent Andrzej Duda miał dwa spotkania z Polonią. Pierwsze – w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej. Zaproszeni na nie zostali Polacy, którzy odnieśli w Stanach Zjednoczonych sukces naukowy i pracują na amerykańskich uczelniach. Drugie spotkanie z Polonią – w Wallington w New Jersey dla mieszkających w USA Polaków, dziękując im za wsparcie, jakie okazują Polsce.



Przed rozpoczęciem spotkania w Wallington Andrzej Duda złożył wiązanki kwiatów pod pomnikiem Kazimierza Pułaskiego.

Gemi - Arka po krymsko-tatarsku (refleksje tłumacza)

W tym roku tradycyjne Międzyreligijne Młodzieżowe Seminarium „Arka” odbyło się w dn. 16–24 lipca. W świętym dla Ukraińców, Polaków i Żydów miejscu – grecko-katolickiej Święto-Uspieńskiej Ławrze Uniowskiej ojców Studytów. Po raz czwarty uczestniczyła w nim grupa młodych Tatarów Krymskich. Seminarium zaistniało jako polsko-żydowsko-ukraińsko-krymskotatarskie. Emblemat Seminarium ozdobił czwarty, krymsko-tatarski napis „Gemi”, a do grona Organizatorów Konsulatu Generalnego RP we Lwowie i Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego i Pałacu Kultury im. H. Hotkiewicza we Lwowie oraz Instytutu do Badań nad Holokaustem „Tkuma” w Dnieprze dołączyła obywatelska inicjatywa „Krym-SOS”.

Program tegorocznego Seminarium został podporządkowany hasłu „*Budujemy mosty, a nie mury*”, które okazało się bardzo aktualne na czasie dla uczestników. W każdym bądź razie młodzi ludzie różnych grup narodowościowych zaczęli już „budować mosty”, zapoznając się w autobusie po drodze do Uniowa. Po przybyciu zaś do zarezerwowanego dla nich przez braci zakonnych domu gościnnego (wyposażonego a propos jako porządny i bardzo przytulny hotel). Na wstępnych treningach integracyjnych (16-go i 17-go lipca) bawili się jak dawno znajomi.

Uroczyste otwarcie Seminarium 18 lipca prowadzili: wicerektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie Myrośław Marynowycz, współzałożyciel Inicjatywy „Krym SOS” Alim Alijew oraz wysoki gość Seminarium Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie Jan Piekło, który wygłosił wykład na temat „*Metafizyka mostów*”



i murów”. Po obiedzie poprowadził także otwartą dyskusję programową pod tym samym tytułem. W imieniu gospodarzy arkowiczów powitał i pobłogosłowił przeor klasztoru uniowskiego ojciec Illa (Iljasz). W imieniu patrona Arki Konsulatu Generalnego RP we Lwowie uczestników powitał świetnie mówiący po ukraińsku Konsul Generalny RP Rafał Wolski, do którego w imieniu Organizatorów dołączyli się: dr Ihor Szczupak Dyrektor Instytutu do Badań nad Holokaustem „Tkuma” w Dnieprze, „Chrzestna matka” Arki Emilia Chmielowa – Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie oraz Ołeksander Ihnatenko – nowomanowany Dyrektor Pałacu Kultury im. Hnata Hotkiewicza we Lwowie. „Rodzynkiem” Seminarium była również wypowiedź inauguracyjna drugiego wysokiego gościa – Rufata Czubarowa, członka Parlamentu Ukrainy, Przewodniczącego Medżlisu Narodu Krymsko-Tatarskiego i Prezydenta Światowego Kongresu Narodu Krymsko-Tatarskiego.

Niezwykle udane w tym roku były wykłady, przeprowadzone w ramach Dni Narodowych. Tu chciałbym wymienić wykłady: Myrosława Marynowicza „*Metropolita Andrzej Szeptycki, Ukraina i zasada wartości dodanej*” oraz Konstantego Sigowa „*Odbiór „innego” w Ukrainie i wezwanie postprawdy*” (Dzień Ukraiński); Alima Aliewa „*Wybitne postacie narodu krymsko-tatarskiego*”, Dilawera Saidahmetowa „*Islam: jak wykarmić trzy żony*” i Gulnary Abdulajewej „*Geopolityka Chanatu Krymskiego*” (Dzień Krymsko-Tatarski); Ihora Szczupaka „*Pamięć historyczna o drugiej wojnie światowej*” oraz Iwana Dudycza „*Żydowskie, krymsko-tatarskie, polskie i ukraińskie obrazy w malarstwie Galicji XIX-XX wieku*” (Dzień Żydowski).

Żywe zainteresowanie i aktywny udział uczestników wywołały również dyskusje, zwłaszcza: „*Młodzieżowe inicjatywy współczesnej Ukrainy*”, poświęcona inicjatywie „*Zbudujmy Ukrainę razem*” (Dzień Ukraiński) oraz „*Czy jedyne, co nas łączy – to tragedie?*” (Dzień Żydowski).

Jak zwykle w ciągu Dni Narodowych arkowicze zapoznali się z potrawami kuchni polskiej, żydowskiej, krymsko-tatarskiej i ukraińskiej z ciekawymi warsztatami rękodzieła. Wśród ostatnich szczególnie entuzjazm młodzieży wywołały warsztaty garncarskie, przeprowadzone przez krymsko-tatarskiego malarza i ceramika Rustema Skibina. Dzięki niemu arkowicze mogli własnoręcznie wykonać dla siebie małe gliniane talerzyki.





Również i w tegorocznej, jak w poprzednich edycjach Arki, nie zabrakło przyjemnych niespodzianek. Do pierwszej zaliczyłbym piękną muzyczną prezentację pt. *„Rock, jazz i rap w melodyce krymsko-tatarskiej”*, podczas której arkowicze wysłuchali utwory świetnych i znanych na świecie muzyków pochodzenia krymsko-tatarskiego. Drugą przyjemną niespodzianką dla arkowiczów było obejrzenie w Dniu Krymsko-Tatarskim filmu Ahtema Sejtablajewa *„Obca modlitwa”*, odtworzonego na podstawie prawdziwej historii czasów niemieckiej okupacji Krymu o ratowaniu żydowskich dzieci przed zagładą przez krymską Tatarkę – wychowawczynię domu sierot – wywiezioną przez NKWD wraz ze wszystkimi Tatarami krymskimi po zwolnieniu Krymu od hitlerowców w roku 1944. Końcowa scena filmu, w której zwolnione przez Armię Czerwoną żydowskie dzieci biegną z opustoszałego już sierocińca za sowiecką teraz ciężarówką wywożącą ich tatarskich przyjaciół wraz z ukochaną wychowawczynią, krzycząc: *„My – Tatarzy! My – Tatarzy! Zabierzcie nas z nimi!”* – wywołała ogromne wzruszenie i łzy na policzkach wielu.



Niespodzianie wypadły również programowe opcje taneczne (zaprezentowane w Dniach Ukraińskim; Krymsko-Tatarskim i Żydowskim). Uczestniczenie w ukraińskich *„haiwkach”*, krymsko-tatarskich tańcach weselnych oraz żydowskich tańcach ludowych

na tyle zachwyciły uczestników, że rezygnowali z urządzania sobie zwykłych wieczornych dyskotek „*we własnym zakresie*” oraz kolejne zabawy integracyjne przy ognisku.

Kolejną niespodzianką (przynajmniej dla połowy uczestników) okazała się wizyta jednego z gospodarzy Arki ojca Makarego na kolację szabasową w Dniu Żydowskim, podczas której ojciec Makary przywitał i pobłogosłowił grupę żydowską i wszystkich arkowiczów.

Uwieńczeniem tego dnia podsumowującym cały tegoroczny pobyt w Uniowie stała się spontaniczna dyskusja na nieprzewidziany przez program aktualny dla młodzieży temat nawiązywania znajomości oraz stosunków pomiędzy dziewczynami i chłopcami. Dyskusja delikatnie i wyrozumiale moderowana przez Ihora Szczupaka wciągnęła wszystkich młodych i trwała późna noc. Młodzi po prostu nie chcieli się rozchodzić, interesując się tym tematem

Jak już od kilku lat szczególnie wydał się Dzień Polski, zwykle otwierający, a w tym roku zamykający Dni Narodowe, który rozciągnął się na dwa dni spędzone w Sanoku. Wyjazd do kraju Unii Europejskiej i wogóle wyjazd za granicę (dla wielu pierwszy w życiu), obejrzenie pięknych krajobrazów Bieszczad i Sanu, zwiedzenie pięknego i zadbanego polskiego miasteczka powiatowego, pobyt w prawdziwym europejskim hotelu stało się niezwykle atrakcją dla młodzieży. Organizatorzy polscy zaoferowali arkowiczom także ciekawy program pobytu, w ramach którego było zwiedzanie największej w Polsce ekspozycji ikon w Muzeum Historycznym, zaskakującej ekspozycji dzieł Beksińskiego w muzeum jego imienia oraz wręcz fantastycznego Skansenu w Muzeum Budownictwa Ludowego. Tam właśnie odbyło się ciekawe spotkanie arkowiczów z przedstawicielami władz lokalnych miasta Sanoka i województwa podkarpackiego oraz dyskusja na temat „*Wielonarodowość Polski*”, profesjonalnie poprowadzona przez Konsula Generalnego RP we Lwowie Rafała Wolskiego. Kulminacją zaś zwiedzania Muzeum Budownictwa Ludowego stała się kolacja, a potem ognisko na terenie skansenu.

Kończący Seminarium drugi Dzień Polski zaczął się od modlitwy ekumenicznej i przygotowaniem do odjazdu. Ostatnim „*rodzynkiem*” okazał się przejazd do Przemyśla i przystanek w Przemyśle obok supermarketu TESCO, w którym uczestnicy mogli zrealizować „*shopping zagraniczny*” (dla wielu wręcz upragniony).

Podsumowując swoje doświadczenie uczestnictwa w Arce jako tłumacza, muszę wyznać, że tydzień tegorocznej Arki okazał się jednym z najbardziej udanych spośród wszystkich edycji. Dzięki właśnie rychłemu i spodziewam się trwałemu zbudowaniu przez młodzież wzajemnych mostów. Może dlatego, że po trzech latach wojny dzisiejsi młodzi obywatele Ukrainy różnych narodowości bardziej czują się zrzeszeni i zjednoczeni wspólnym nieszczęściem kraju, niż pięć czy dziesięć lat temu. Może nawet nie potrzebują już wielogodzinnych specjalnych zajęć integracyjnych. Hasło tegorocznej edycji, będące zarazem głównym wyzwaniem wszystkich edycji Seminarium, mianowicie międzyreligijne i międzynarodowościowe łączenie się młodzieży zostało spełnione. Niewątpliwy sukces!

Potwierdzeniem tego były, moim zdaniem, wystąpienia młodych uczestników tegorocznej Arki na uroczystym zamknięciu Seminarium w gmachu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej we Lwowie. Wszyscy uczestnicy dziękowali za wspaniałe spędzony

tydzień, podkreślając, że najważniejszym osiągnięciem jest wiedza o innych narodowościach, religiach i kulturach, wyzbycie się określonych stereotypów i uprzedzeń na ich temat oraz kontakty. Znajomości i przyjaźnie nawiązane między nimi w czasie Seminarium będą trwałe. Za szczytowe wystąpienie arkowiczów uważam wystąpienie Aleksandra Awerjewa z grupy żydowskiej, który po prostu odczytał... własny wiersz, napisany podczas pobytu na Arce (który pozwoliłem sobie przetłumaczyć).

Собрание народов свели силы храма,
сегодня элиту Украина собрала
поляки, евреи и крым татары
что сводит в единое целое страны.

Где Польша сияет огнями златыми
где Крым обвели моря голубые
Израиль навеял ветрами шальными
и где украинские земли родные.

В горах и долинах зелёных растений
история княжеств и давних правлений
раскроем энергией нашей могущей
универские церкви, долины и гущи.

Zebranie ludów siły chramu sprowadziły
Elitę dzisiaj Ukraina zgromadziła
Polacy, Żydzi i Tatarzy Krymu
Zrzeszają kraj w całość jedną.

Gdzie Polska świeci ogniami złotymi
Gdzie Krym omywają morza sine
Izrael nawiewa wiatrami szalonymi
I gdzie ukraińskie ziemie rodzime.

W górach i dolinach roślin zielonych
Historia księstw i dawnych rządów
Zabarwimy energią potężną naszą
Cerkwie Uniowskie, doliny i chaszcze

W tym miejscu chcę oddać hołd wysiłkowi Organizatorów, bez którego osiągnięcie tak dobrego wyniku Arki byłoby po prostu niemożliwe, w tym animatorom grup narodowościowych: Marcie Glińskiej (grupa polska), Irynie Piskariowej i Larysie Ustinej, Władysławowi Bazylewskiemu (grupa żydowska), Gulnarze Alimowej i Chaliłowi Chaliłowowi (grupa krymsko-tatarska) oraz Switłanie Monicie (grupa ukraińska).

Wielkie brawa należą się również wieloletniemu uczestnikowi Arki – najpierw jako studenta-członka polskiej grupy narodowościowej, obecnie jako dziennikarza-operatora, współpracownika *Kuriera Galicyjskiego* – Eugeniuszowi Sało, który całą Arkę spędza z kamerą, dokumentując skrupulatnie wszystkie wydarzenia i akcje seminaryjne. Jego praca sfinalizowana jest pięknym filmem o minionej edycji Arki, pokazywanym na uroczystym zamknięciu Seminarium i zawsze wywołuje żywą (często z łezką w oku) reakcję młodzieży. Eugeniusza mogę śmiało nazwać prawdziwym kronikarzem Arki. Mało kto wie, że pojawienie się z gotowym (i dźwiękowym) filmem na moment zamknięcia Seminarium kosztuje go nie tylko całodziennego filmowania kamerą, ale także codziennego komponowania na komputerze nakręconych w ciągu dnia odcinków. Wieczorem, kiedy wszyscy uczestnicy już odpoczywają, a często także i w ciągu dnia, „w międzyczasie” programowych akcji. Niesamowita, zasługująca na szacunek praca.

Specjalne natomiast podziękowania chcę wyrazić Konsulowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie Rafałowi Wolskiemu oraz całej ekipie Konsulatu Generalnego RP: paniom Maryli Demcio i Barbarze Pacan oraz konsulowi Rafałowi Kocotowi. Biegle władanie językiem ukraińskim, ogromna wiedza historyczna i kulturowa, kulturalna,



Wycieczka uczestników Arki do Sanoka

profesjonalne wykłady, świetne moderowanie i prowadzenie dyskusji z dowolnym audytorium, zręczność i dyskrecja w załatwianiu bieżących spraw „na miejscu” i zorganizowanie różnorodnych opcji terenowych (od pilotowania przejazdu autokarem przez granicę i zorganizowania pobytu do prowadzenia wycieczek, zorganizowania ognisk i zwiedzania muzeów) – godne największej pochwały.

Wielkie dzięki, szacunek i uznanie.

Fot. Autora

Dni Polskie w Suczawie

W dniach 7–9 września odbywały się w Suczawie tradycyjne już Dni Polskie, których organizatorem był Związek Polaków w Rumunii wraz z Instytutem Polskim w Bukareszcie. Imprezę dofinansowano z funduszy polonijnych Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Dni Polskie uroczystie rozpoczęły się w salach pięknego suczawskiego Muzeum Historycznego otwarciem wystawy „Józef Piłsudski – mąż stanu Polski i Europy”. Wernisaż zorganizowano z okazji 150. rocznicy urodzin Marszałka. Jemu też został poświęcony panel konferencji, podczas którego wygłoszono cztery referaty dotyczące związków Józefa Piłsudskiego z Rumunią. Podczas dalszej części sympozjum naukowego, które odbyło się pod hasłem „Związki polsko-rumuńskie w historii i kulturze”, mogliśmy wysłuchać szeregu ciekawych referatów w trzech sekcjach: „W kręgu historii”, „W kręgu kultury” i „W kręgu problematyki bukowińskiej”. Dla nas – delegacji Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza na czele z prezesem Władysławem Strutyńskim – najbliższe sercu były referaty, które bezpośrednio dotyczyły Czerniowiec lub szerzej problematyki bukowińskiej.



Przemawia Władysław Strutyński

Wśród nich najciekawsze były wystąpienia dr hab. Ewy Andrysiak z Uniwersytetu Łódzkiego „Teatr polski w Czerniowcach”, dr hab. Krzysztofa Nowaka z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach „Kolejne archiwalia na temat reemigracji Polaków z Bukowiny”. Na szczególną uwagę zasłużyły również referaty Kariny Stempel-Gancarczyk z Instytutu Slawistyki PAN w Warszawie „Biografie językowe a zanikanie gwar polskich na Bukowinie”, prof. dr hab. Wandy Krystyny Roman z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu „Magdaleny Samozwaniec spotkania z Rumunią”, dr hab. Bogumiły Staniów z Uniwersytetu Wrocławskiego „W pięknej Rumunii Janiny Osieńskiej jako przykład zbeletryzowanej powieści dla dzieci” oraz „Siedem kroków w poszukiwaniu Bogusława Kuczyńskiego”, który wygłosił Ion Filipciuc z Kimpulungu Mołdawskiego. W kularach hotelu „Continental” dyskutowano na intrygujące tematy poruszane na konferencji oraz kontynuowano rozmowy towarzyskie. Wspaniała atmosfera wypełniała restaurację hotelową podczas uroczystej kolacji 7. września. Zebrani goście i organizatorzy konferencji przy dźwiękach gitary wspólnie śpiewali znane polskie piosenki. Nie mogło oczywiście zabraknąć „Sokołów” – nieśmiertelnego przeboju biesiadnego.

Trzeci dzień konferencji – sobota – miał charakter wyjazdowy. Goście mieli okazję odwiedzić polską wieś Nowy Sołoniec, którą w większości zamieszkują potomkowie górali czadeckich. Sobota bowiem była wyjątkowym dniem w życiu mieszkańców Nowego Sołońca, okolicznych wsi oraz Polaków z całej Rumunii. Był to dzień ogólnorumuńskich dożynek wraz z prezentacją plonów i wyrobów regionalnych.

Uroczystości rozpoczęła Msza św. dzięczynna w miejscowym kościele, której przewodniczył ksiądz kardynał Kazimierz Nycz z Warszawy. Uroczystości swoją obecnością uświetnił Konsul Andrzej Kalinowski z Bukaresztu, przedstawiciele Senatu RP, posłanka mniejszości polskiej w rumuńskim parlamencie Wiktoria Longher. Po Mszy św. dożynkowy



korowód, któremu przewodniczył prezes Związku Polaków w Rumunii Gerwazy Longher, przeszedł ulicami Nowego Sołońca do placu przy Domu Polskim. Tam przy kolorowych stoiskach prezentowali swoje wyroby i potrawy regionalne Polacy z Nowego Sołońca, Pleszy, Pojany Mikuli, Kaczyki, Siretu, Pritestii de Sus, Suczawy, Jass, dalekiej Konstancy oraz goście z polskiego Złotnika i Jelnej. Goście, w tym również i my, mogli spróbować pysznego domowego smalcu, gołąbków, naleśników, ogórków kiszonych, słoniny, miodu i wspaniałej palinki – wódki domowego wyrobu. Na scenie prezentowali swoje umiejętności członkowie zespołów górali czadeckich „*Sołonzanka*”, „*Mała Pojana*” oraz Ludowy Zespół Wokalny i Taneczny „*Złoty Potok*” z Jelnej na Podkarpaciu. Na sukces imprezyłożyły się wspaniała atmosfera i słoneczna pogoda. Wszyscy dobrze się bawili. Uczestnicy konferencji wraz z miejscowymi Polakami biesiadowali przy dźwiękach góralskich tajdanów, śpiewanek i tańców. Organizatorzy nie zapomnieli o rozrywkach dla najmłodszych. Dzieci mogły bawić się na zjeździe, brały udział w loterii, w której do wygrania były tablety, specjalne atrakcje przygotowała dla nich grupa gdańskich animatorów teatralnych.

Dni Polskie w Suczawie to cykliczna impreza naukowa i kulturalna, która od 19 lat przybliża i popularyzuje tematykę związków polsko-rumuńskich, a przede wszystkim promuje kulturę bukowińskich Polaków. Owocem konferencji są liczne wydawnictwa naukowe, których prezentacja zamknęła tę wspaniałą imprezę.

Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem organizatorów ze związku Polaków w Rumunii, a szczególnie czuwającej nad całością imprezy niestrudzonej Elżbiecie Wieruszewskiej-Calistru.

Regina Kałuska, Stara Huta

Nasz letni odpoczynek w Polsce

W ramach projektu pt.: „Aktywna promocja historii, kultury i języka polskiego dla polskiej młodzieży z Ukrainy” dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich i współfinansowany z budżetu Miasta Tarnowa, dzieci i młodzież ze **Stowarzyszenia Polaków Białocerkiewszczyzny**, na zaproszenie Tarnowskiej Fundacji Dobrosąsiedzkiej Współpracy, Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Tarnowie, spędzili dwa tygodnie w Tarnowie.

Zawdzięczając gospodarzom, przeszliśmy ciekawymi szlakami historycznymi związanymi z dziejami Tarnowa, historycznymi postaciami, poznaliśmy uroki regionu Małopolski oraz dziedzictwo narodowe, zwiedziliśmy Sandomierz, Kraków, Kopalnię Soli w Bochni i Muzeum Pszczelarstwa w Stróżach. Ponad programem udało się zwiedzić Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach oraz Bazylikę Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Tuchowie.

Urzeczywistniliśmy wędrowkę szlakiem polskiej historii, którą w zasadzie znamy tylko z literatury i opowiadań, przekazywanych młodszemu pokoleniom w rodzinach polskiego pochodzenia, w których nadal żywy jest patriotyzm.



W czasie pobytu w Polsce, dzieci miały możliwość doskonalenia języka polskiego i nauki języka angielskiego. Prowadzone były zajęcia plastyczne, zrealizowano zajęcia

sportowe, które służyły zwiększeniu aktywności fizycznej, poprawie stanu zdrowia oraz wszechstronnemu rozwojowi osobowości uczestników projektu.

Młodzież regularnie chodziła na basen, była także na torze kartingowym. Przeprowadzony został Dzień Sportu, podczas którego odbył się turniej strzelecki z broni długiej, zawody rzutu do celu, turniej tenisa stołowego oraz szereg innych konkurencji. Prowadzone warsztaty oraz program terapeutyczny wspierały szeroko pojętą profilaktykę oraz wzbogaciły wiedzę w zakresie przeciwdziałania przemocy.

Na podsumowaniu projektu, jako goście z Ukrainy, wystąpiliśmy kilkakrotnie przed polską publicznością: w Domu Pomocy Społecznej w Tarnowie, w Domu Dziecka w Rzuchowej oraz w Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Tarnowie. Koncerty te wspierały aktywne formy integracji społecznej, promowały kulturę ukraińską i polską.

Podczas uroczystego zakończenia letniego wypoczynku dzieciom i młodzieży wręczono certyfikaty i upominki za udział w projekcie. Podsumowano również przeprowadzone konkursy. Najlepszym dyplomy oraz nagrody wręczał osobiście Stanisław Jędrzejczyk – Król Kurkowego Towarzystwa Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Tarnowie.

Stowarzyszenie Polaków Białocerkiewszczyzny bardzo dziękuje Tarnowskiej Fundacji Dobrosąsiedzkiej Współpracy, Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Tarnowie, Prezydentowi Miasta Tarnowa za letni, tak piękny odpoczynek.

Lesia Lianna, Oleg Sawicki

29 lipca 2017 r. zakończył się wyjazd edukacyjny do Olsztynu dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia w ramach projektu „*Lato z Polską*” – **Szlakiem Kopernika**, w którym uczestniczyło 24 uczniów z **Domu Polskiego w Kijowie** oraz Federacyjnych Organizacji Polskich z **Charkowa, Baru, Browarów, Odessy**.

Projekt był zorganizowany przez Stowarzyszenie „*Wspólnota Polska*”, współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



*Prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska Dariusz Bonisławski,
Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski, Prezes ZPB Anżelika Borys*



To była niepowtarzalna, rewelacyjna możliwość dla naszych dzieci poznawać Ojczyznę swoich przodków. Mieszkaliśmy w miasteczku uniwersyteckim Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu. Uczestniczyliśmy w konferencji prasowej „Lato z Polską” w Warszawie, również odwiedziliśmy Centrum Nauki Kopernika. Zwiedzaliśmy Zamek Krzyżacki w Malborku, w Toruniu – Bazylikę Katedralną Świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty, Zamek Krzyżacki, Stare Miasto, Obserwatorium Astronomiczne, Bazylikę Archikatedralną Wniebowzięcia NMP i św. Andrzeja Apostoła we Fromborku. Mieliśmy zajęcia na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim z GeoGebry i Robotyki i cudowną atrakcję – wyjście do parku linowego. Relaksowaliśmy się w olsztyńskim basenie– AquaSfera, jeździliśmy konno. Mieliśmy zajęcia sportowe i zabawy na Kortowie, na plaży. W Pułtusku zwiedzaliśmy Zamek Polonii, najdłuższy Rynek w Europie, Bazylikę Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, mieliśmy rejs gondolami po Narwi.

Wspólny wakacyjny czas zbliżył dzieci, sporo było wzruszeń. Odjechaliśmy z pięknymi wrażeniami i wspomnieniami.

Oksana Basiuk

Festiwal Partnerstwa



Zegar ratuszowy monotonnie, spokojnie z godnością odmierza minuty i godziny. Poblążliwie spogląda na gwarny, kolorowy tłum kłębiący się w dole. Tam wciąż coś się dzieje...

Lwów – miasto wielokulturowe. Rynek – to miejsce, które przyciąga turystów i mieszkańców. I tak było od 8 do 10 września, gdy w mieście otwarto „Festiwal Partnerstwa”. Ukraińsko-polskie święto obchodzi szóstą rocznicę. Festiwal jest jeszcze jednym przykładem przyjaźni i wzajemnej pomocy i współpracy między dwoma sąsiednimi krajami.

Organizatorami Festiwalu są: Generalny Konsulat Polskiej Rzeczypospolitej we Lwowie, Rada Miejska Lwowa, Lwowska Administracja Obwodowa i Rada Obwodowa Lwowa.

Generalnym partnerem była polska organizacja turystyczna, partnerem artystycznym – MO Dzyga.

W pierwszym dniu mieliśmy przyjemność posłuchać J8B band ze Lwowa na otwarciu Festiwalu Partnerstwa.

Podkarpacie reprezentowały dwa zespoły. **The Freeborn Brathers** – to unikalne zjawisko na polskiej scenie. Oryginalny, charyzmatyczny zespół. Pięciu muzyków swą grą porwało w taniec obecnych. Zebrani bawili się, tańczyli, śpiewali.

Chyba jeszcze zobaczymy ich w naszym mieście.

„**Angela Gaber**” i zespół – również z województwa podkarpackiego przedstawiła niezwykle instrumenty muzyczne, ciekawy repertuar. Wystąpiła z nowym zespołem. Ciekawostką jej zespołu była duża ilość różnorodnych instrumentów.

„**Zapaska**” z Kamieńca Podolskiego jest zespołem bardzo lubianym przez lwowian. Oni też lubią koncertować w naszym mieście. Cieszą się dużą popularnością. Ich występ łączy elektroniczną muzykę z występem Martyny Biłogan z Gliwic, która posługuje się pseudonimem Erith. Młoda śpiewaczka układa teksty, pisze muzykę, gra, śpiewa i tańczy. Właśnie dźwiękami muzyki elektronicznej zakończył się pierwszy dzień Festiwalu.

Dzień drugi rozpoczął występ kwintetu ze Lwowa „**Dzyga Jazz Quintet**” – zespół wspaniały, wieloletnie reprezentujący najlepsze tradycje jazzu. To nieprzeciętni mistrzowie muzyki jazzowej, niezwykle specjaliści różnych dziedzin, naukowcy, entuzjaści. Łączy ich miłość do muzyki.

Następnie na scenie pojawiła się **grupa Big Day** z warmińsko-mazurskiego województwa, bardzo popularna w Polsce. Można ją często słyszeć w polskim radiu.

Kapela Hanki Wójciak z województwa małopolskiego zaprezentowała różnorodne brzmienia, zauroczyła obecnych pieśnią góralską i sposobem jej prezentacji. Bezpośrednia, utalentowana, wesoła, życzliwa, nie ukrywa, że kocha Lwów.

Kapela ze Wsi Warszawa z Warszawy, jak sama nazwa wskazuje. Zespół uhonorowany wieloma nagrodami, znany na całym świecie na kilku kontynentach. Gorąco przyjmowany przez publikę. Występ zespołu takiej rangi podnosi poziom Festiwalu.

Czerwony Tulipan z warmińsko-mazowieckiego województwa już swego czasu występował na Festiwalu Partnerstwa, zakończył ten rozśpiewany i roztańczony dzień. Długo publiczność nie dawała opuścić muzykom i wokalistom sceny, dopominając się o bisy. Jak widać podobali się tutaj i im też podobało się.

W ostatnim dniu wystąpił zespół z Wrocławia **Młodzieżowa Akademia Musicalowa**. Usłyszeliśmy dawne polskie piosenki i przedwojenne szlagiery w pięknym wykonaniu. Wywołały one u starszej publiki przede wszystkim zachwyt i wspomnienia.

Młode dziewczyny w aranżacji musicalowej przedstawiły polskie piosenki i szlagiery.

Z pojawieniem zespołu „**Port Przemyśl**” z Przemyśla powiało słonym wiatrem, zapachło morzem. Śpiewali szanty, śpiewali ludzie, którzy kochają żagle, znają żywioł wody z własnego doświadczenia, są bowiem uczestnikami regat. Już dobrze znani i lubiani z poprzednich występów w naszym mieście. Nastrów szant nie skończył się ich występem.

Kontynuacją był **zespół Klang** z Rzeszowa – to sektet, który śpiewa również szanty. Występuje często na festiwalach, gdzie królują szanty – pieśni marynarskie towarzyszące żeglarzom w czasie pokonywania wodnych przestrzeni. Serdecznie przyjmowani, publiczność była zaskoczona i zachwycona, bo 19 listopada będziemy ich znowu gościć.

Klamrą zamykającą Festiwal był **Rishard Kanaforski Quartet** ze Lwowa. Grają w JazzClubLviv, popularyzują muzykę jazzową. To muzycy grający jazz we Lwowie prawie 60 lat. Grali wtedy, gdy jazz był popularny i wtedy, gdy był prześladowany. Tym jazzowym akcentem prawdziwych mistrzów jazzu ze Lwowa zakończył się program artystyczny.

Festiwalowi towarzyszyło wiele innych imprez. Był to przegląd polskich i ukraińskich krótkometrażowych filmów, **fotograficzna wystawa Piotra Maciuka**, przedstawiająca zakątki Lublina o różnej porze roku i o różnej porze dnia.

Henryk Cirut zaprezentował **fotograficzną wystawę Dendroformy**. W Muzeum Historycznym odbyła się **wystawa „Stary Lublin”**. Była to wystawa obrazów, rysunków i grafiki przedstawiająca 700-letnią historię Lublina.

Różne województwa promowały się na różny sposób swoje atrakcyjne miejscowości, zapraszając do siebie mieszkańców Lwowa. Na straganach można było nabyć wiele ciekawych regionalnych artystycznych wyrobów.

Aktualny, jak i wszystkie poprzednie Festiwale Partnerstwa, prowadziła Zofia Iwanowa, uwielbiana przez lwowską publiczność za talent i umiejętność przekazania po mistrzowsku w kilku słowach najważniejsze i najciekawsze wiadomości o mających wystąpić artystach.

Stary lwowski zegar wciąż spokojnie, z godnością odmierza minuty i godziny. Miało zasypia. Skończył się szósty „*Festiwal Partnerstwa*”.

Czekamy na następny.

Maria Iwanowa

OPOLE 2017

Od początku roku Festiwal był zagrożony. Konflikt z władzami Opola zapewnił jeszcze większy rozgłos wokół Festiwalu i nie słabł przez całe lato. Trwały dyskusje, pertraktacje, wreszcie zdrowy rozsądek zwyciężył i w mieście nad Odrą, które w roku bieżącym świętuje swe 800-lecie, w dn. 15–17 września wystartował Krajowy 54 Festiwal Polskiej Piosenki Opole-17 uznawany za największe święto polskiej muzyki.

Maryla Rodowicz w tegorocznym Opolu wystąpiła z koncertem *Wariatka tańczy – 50 lat na scenie*, świętując w ten sposób swój jubileusz twórczości artystycznej. Piosenkarka po raz pierwszy śpiewała w Opolu w 1968 r. W krótkim wywiadzie z Aleksandrą Niedźwiedź wspomina:



- Jak pani wspomina swoje pierwsze Opole?

To była porażka. Byłam debiutantką. Kazali mi śpiewać z orkiestrą festiwalową, a ja śpiewałam rock'n'rolla, więc źle się czułam w tym wcieleniu. Dopiero w następnym roku miałam swoich muzyków.

- Tegoroczna edycja to już pani 37. Opole. Jak ten Festiwal zmienił się na przestrzeni lat?

Wszystko kręciło i kręci się wokół muzyki, ale poza tym zmieniło się wszystko. To było zupełnie coś innego. Każdy chciał tam pojechać i pokazać się z jak najlepszej strony. Artyści przyjeżdżali tydzień wcześniej, a po próbach wszyscy szli do restauracji, żeby pośpiewać, pogadać i pośmiać się. Ludzie bili się o stoliki, bo każdy chciał się tam znaleźć. Stało tam pia-

nino, przy którym zawsze ktoś grał i śpiewał. Teraz to wygląda tak, że artysta przyjeżdża na jeden koncert i gna gdzieś na kolejny, więc nikt nie ma czasu.

- Który edycja najbardziej zapadła pani w pamięć?

To był Festiwal w 1987 r. Byłam wtedy w ciąży z moim młodszym synem. W dodatku śpiewałam wtedy piosenkę „Polska Madonna”. Zresztą zaśpiewałam tę piosenkę na tegorocznym koncercie. Tam jest taki wzruszający tekst o polskich kobietach. I jeszcze to było w momencie, kiedy mi nie przyjęto córki do przedszkola. Z jednej strony wzruszenie łapało mnie za gardło, chciało mi się płakać, a z drugiej starałam się ukryć brzuch. Ale i tak jakaś dziennikarka napisała: „Ale się spasła ta Rodowicz!”.

Zjechały się tu największe gwiazdy polskiej piosenki, wykonując najlepsze, najbardziej znane przeboje, wzbudzając ogromne emocje.

Maryla Rodowicz zaprosiła do jubileuszowego koncertu wykonawców z różnych zakamarków polskiej sceny muzycznej. Wybrała konwencję nie nostalgiczną, wspomnieniową, lecz w nowym stylu z nowymi aranżacjami, zapraszając młodych wykonawców. Koncert rozpoczął się od wspaniałego kapitalnego „Kozak System” z Ukrainy, który trochę w stylu ska, a trochę reggae rozbijał publiczność piosenką „Mówiły mu”, przez balladowe Blue Cafe, po świetnego Andrzeja Lamperta, który lata temu wygrał „Szansę na sukces” z piosenkami Maryli w roli głównej, potem śpiewał w jej chórkach, a dziś – jako uznany artysta operowy – zaśpiewał w wyjątkowym stylu z jubilatką „Ludzkie gadanie”.

W koncercie znalazły się też archiwalne materiały filmowe, przypominające najważniejsze wydarzenia artystycznego życia gwiazdy i przedstawiające jej pasje i fascynacje nie tylko muzyczne.

Maryla Rodowicz zaśpiewała swoje największe przeboje m.in. „Ale to już było”, „Łatwopalni” czy „Polska Madonna”. W muzycznej podróży towarzyszyły jej Doda, Cleo, Pectus oraz Blue Cafe. Królowa rodzimej estrady zmieniała podczas występu sześć kreacji.

Tuż po jej występie rozpoczął się koncert *Debiuty*, a w amfiteatrze zaprezentowało się 11 uczestników wyłonionych w drodze eliminacji. Młodzi wykonawcy walczyli o prestiżową nagrodę jury im. Anny Jantar i opolską Karolinę, nagrodę publiczności, nagrodę specjalną Programu 1 i Agencji Muzycznej Polskiego Radia, nagrodę SAWP dla najlepszego debiutanta 54. Festiwalu Polskiej Piosenki 2017 w Opolu, nagrodę słuchaczy Radia Opole dla najlepszego debiutu oraz nagrodę biura podróży ITAKA.

Po występach debiutantów wystąpiła z minirecitalelem Katarzyna Cerekwica, która 20 lat temu wzięła udział w koncercie *Debiuty*.

Debiuty-2017 w Opolu wygrał zespół „Moa” z piosenką „Ile udźwignie niebo”, otrzymując nagrodę Karolinki im. Anny Jantar. Nagrodę Radia Opole, a także nagrodę publiczności otrzymał zespół „Ogień”.

Nagrodę Karola Musioła oraz nagrodę ZAIKS za najlepszy tekst i najlepszą kompozycję zdobyła Katarzyna Cerekwica.

Nagrodę specjalną „Super Ekspresu” przyznano Maryli Rodowicz.

Ciekawostka – 13-letnia Dominika Ptak była najmłodszą uczestniczką konkursu *Debiuty*.



Zespół „Moa”

Powstanie Warszawskie

Kiedy 1 sierpnia 1944 r. padły w Warszawie pierwsze strzały i wznoszono na ulicach pierwsze barykady, nie brakło tutaj najmłodszych obrońców stolicy – dzieci, harcerzy, żołnierzy piętnastoletnich. Kto nie mógł walczyć z bronią w rękę, stał do służby pomocniczej, tak samo ważnej i niebezpiecznej jak walka z bronią na barykadach. Ci najmłodsi żołnierze Powstania Warszawskiego krętymi przejściami przenosili meldunki do walczących oddziałów, pod ogniem nieprzyjaciela roznosili pocztę do ludności cywilnej, dziewczęta ratowały rannych.

Nic więc dziwnego, że w książkach i wspomnieniach o Powstaniu Warszawskim tak często mówi się o nich. Byli wszędzie, walczyli, ginęli, wykazując nie tylko bohaterstwo, ale i wielkie umiłowanie swego miasta i Ojczyzny.

Takie były i są polskie dzieci. Ta miłość przewyciężyła nawet dziecięcy strach i prowadziła ich wśród płonących ulic, ta miłość była w nich, gdy podejmowali najryzykowniejsze zadania. Byli młodzi, byli dziećmi, lecz ich bohaterstwo przerastało ich wiek i wzrost. Było to bohaterstwo połączone z całkowitym oddaniem się sprawie Ojczyzny. Bohaterem bowiem można zostać niezależnie od tego, ile ma się lat.

Powstanie w Warszawie wybuchło 1 sierpnia, a zakończyło się 2 października 1944 r. Ciężkie to były czasy, krwawe i nieustępliwe zmagania, znaczone bohaterstwem żołnierzy-powstańców i ludności cywilnej. Od pierwszego do ostatniego dnia walki trwali w szeregach powstańczych harcerze, najmłodsi obrońcy stolicy, zapisując tragiczną, ale wspaniałą kartę w historii narodu polskiego. Kartę znaczoną dziecięcą krwią i poświęceniem dla Ojczyzny. I dlatego ich czyn pozostanie w naszej pamięci i w historii narodu.

Stanisława Nowosad

Warszawskie Dzieci

To była Sprawa! Sierpniowa Sprawa!
Warszawskie Dzieci. Bagnet na broń!
Ognistą lawą wrzała Warszawa,
Za honor miasta – karabin w dłoń.

I maszerują Szare Szeregi
Warszawskich Dzielnych Lwów
W kurzu krwi ofiar wiślane brzegi
Wybiła godzina W.

Sojusznik podle w serce nóż wsadził,
Nie ruszył do ataku.
Tak zwany „aliant”, jak zawsze zdradził.
Za honor sam krwaw się, Polaku!

Poprzez tunele, poprzez kanały
Szli przez 63 dni.
Cześć bohaterskim Dzieciom Warszawy!
Cześć ich ofierze i krwi!

Dwa takie miasta, kwitnące chwałą
W pamięci każdy zachowa.
W hołdzie historii polskiej, wspaniałej
Obrona Warszawy i Lwowa.

To bohaterstwo, niejako święta
Legenda, czczona jest.
Warszawskie Dzieci, Lwowskie Orleńta!
Bo Polska – to Wielka Rzecz!

Łącznik Józio

(Fragment z książki „Na barykadach Warszawy”)

Wnocy wszyscy zrywamy się na równe nogi. Piwnice wypełnia dym, kurz i duszące opary amoniaku, które tamują oddech i palą w oczy. Bombardowanie pociskami chemicznymi.

Wszystkie światła gasną zdmuchnięte wybuchem. Ktoś krzyknął: „Gazy”. Ranni zrywają się ze swych posłań i ratują jedni drugich. Przyciskając do ust prowizoryczne tampony, ludzie zderzają się w ciemnościach.

Panika, która w pierwszej chwili powstała przy wejściu do Świętojerskiej, zostaje szybko opanowana. Raz po raz gdzieś zupełnie blisko rozlegają się detonacje o niespotykanej dotychczas sile. Nie są to bomby lotnicze, bo byłoby słychać samoloty. Zresztą Niemcy nie bombardują w nocy. Ktoś mówi, że to wybuchają zrzucone za dnia bomby z opóźniającym zapalnikiem. Ktoś inny jest zdania, że to ciężkie pociski z dział kolejowych.

Jedna z naszych piwnic zostaje zawalona. Przy świeczkach i kagankach ruszamy na pomoc. Zasypało część naszych rannych. W ich odkopywaniu pomagają alowcy. Staramy się wyrazić im naszą wdzięczność; wzruszają ramionami, pracując z energią i poświęceniem, wśród zasypanych są przecież i ich niedawno operowani koledzy. Na plecach nosimy rannych do pomieszczeń alowców, którzy odstępują im własne legowiska.

Sanitariuszka Kazia prosi, aby pójść z nią, gdyż jeden z chłopców drugiego plutonu ciężko okaleczony w czasie bombardowania chce się ze mną zobaczyć.

Idę po ciemku przez piwnice, Kazia wskazuje mi barłóg na skrzyniach pod ścianą. Zbliżam się powoli. Nie mogę poznać, kto tam leży. Ranny ma głowę spowitą w przekrwione bandaż. Nachyliam się.

- Pan podchorąży Nałęcz?

Poznaję po głosie Józia.

- Panie podchorąży, niech pan nie odchodzi.

- Jestem przy tobie, Józiu.

- Panie podchorąży – mówi chłopiec z wysiłkiem – ja zostałem ranny nie od kuli, tylko od zasypania, ale ja umrę jak żołnierz, prawda?

- Co też ty opowiadasz, Józiu. Zostałeś ranny, ale będziesz niedługo zdrow. Jesteś młody i nie opowiadaj głupstw o śmierci.

- Ja umrę, panie podchorąży, ja to wiem na pewno – powtarza chłopiec, nie mogąc przezwyciężyć łez.

- Józiu... – zacząłem, ale cóż właściwie mogłem mu powiedzieć? W bezsilnej rozpaczy ścisnąłem jego drobną rączkę. Postanowiłem dowiedzieć się o jego stan zdrowia.

- Poczekaj, Józiu, chwilę, zaraz wrócę do ciebie.

- Nie, panie podchorąży, niech pan nie odchodzi, ja pana bardzo przepraszam – mówi z płaczem – niech pan się na mnie nie gniewa za ten karabin.

- Jaki karabin?

- Ten karabin, co pan go zdobył na Kanonii i mnie dał, ten karabin... Ten karabin został pod gruzami, gdy mnie zasypało.

- Nie ma mowy o żadnym karabinie, nie myśl nawet o tym.

- Wiem, co to za żołnierz, który traci karabin.

- Mówię ci, nie myśl teraz o żadnym karabinie.

- Ale niech pan powie, że pan mi przebacza.

Nie mogłem wypowiedzieć słowa przez zaciśnięte gardło.

- A ja, chociaż bez karabinu, umrę jak żołnierz, prawda?

Gładzę go ręką po bandażach, po twarzy.

- Siostro Kaziu...

Chłopiec coś jeszcze mówi, ale głos jego staje się coraz cichszy, dostrzegam tylko poruszenia ust.

- Siostro Kaziu, czy nie można by tu poprosić doktora?

Siostra Kazia stoi obok nas i płacze.

- Panie podchorąży – słyszę szept Józia.

Nachylam się nad chłopcem.

- Ja jak żołnierz...

Wątlým ciałem wstrząsają dreszcze... Po chwili uspokaja się.

- Śpi?

Siostra Kazia szlocha głośno i kiwa przecząco głową. Bada puls malca, długo, uważnie, łyzy jej się sypią jak grad. Wreszcie bierze róg koca, otula nim Józia i zakrywa mu twarz.



Święto Wojska Polskiego

Święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej obchodzone jest 15 sierpnia na pamiątkę decydującego polskiego natarcia w czasie Bitwy Warszawskiej 1920 roku, stoczonej w trakcie wojny polsko-bolszewickiej.

Trwająca niemal dwa tygodnie, zwycięska bitwa zadecydowała o zachowaniu niepodległości przez Polskę i przekreśliła plany rozprzestrzenienia rewolucji bolszewickiej na Europę Zachodnią.

Jak co roku, rocznicę Bitwy Warszawskiej uświetnią uroczyste obchody w Warszawie. Ulicami stolicy przejdzie wielka defilada wojskowa. W centralnej paradzie, poza pododdziałami pieszymi, zaprezentowane zostaną w pokazie dynamicznym wybrane egzemplarze pojazdów gąsienicowych i kołowych oraz statki powietrzne. Liczne wydarzenia planowane są z tej okazji w całej Polsce.

Wojna polsko-bolszewicka rozpoczęła się krótko po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Pokonanie Polski miało również umożliwić udzielenie pomocy komunistom, którzy w tym samym okresie próbowali rozpocząć rewolucję w Zachodniej Europie.

W lipcu 1920 r. ruszyła wielka ofensywa bolszewicka – 13 sierpnia bolszewicy uderzyli na przedmieścia Warszawy. Dzięki manewrowi taktycznemu Józefa Piłsudskiego, który otoczył przeciwnika, Polska armia zatrzymała wroga i zaczęła spychać go na wschód.

Brytyjski dyplomata Edgar Vincent D'Abernon uznał Bitwę Warszawską za 18. przełomową bitwę w historii świata. Bitwa nie tylko zadecydowała o zachowaniu niepodległości przez Polskę, ale też zatrzymała pochód bolszewików na Zachód Europy.

Uroczystości w Zadwórzcu w 97-lecie bitwy w obronie Lwowa

W dniu 97. rocznicy bohaterskiego boju polskich ochotników z konnicą Budionnego, który zatrzymał pochód bolszewików na Lwów, pod kurhanem-memoriałem w Zadwórzcu odbyły się uroczystości.

Z tej okazji odprawiona została Msza św. w intencji poległych 318 żołnierzy. Liczne delegacje z Polski i z terenu LOK złożyły wieńce i zapaliły znicze u stóp wieńczącego kurhan krzyża. Wśród obecnych byli m. in. p.o. Szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, parlamentarzyści Wojciech Buczak, Sylwester Chruszcz i Anita Czerwińska, Wicewojewoda Podkarpacki Piotr Pilch, Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Lucjan Kuźniar wraz radnymi i działaczami samorządowymi. Jak co roku, w uroczystościach zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie – przy wsparciu finansowym i organizacyjnym MKiDN oraz Konsulatu Generalnego RP – wzięła udział 102-letnia

już dzisiaj Maria Mirecka-Loryś, której brat walczył pod Zadwórzem, jako jeden z dziewięciu żołnierzy ocalał, a później został księdzem.

Ogółem w uroczystościach wzięło udział ponad 500 osób, w tym spora grupa mieszkańców Zadwórza i powiatu buskiego. W ich imieniu oraz w imieniu władz ukraińskich pozdrowienia dla uczestników spotkania i wyrazy szacunku dla bohaterów obrony Lwowa wygłosił wójt Zadwórza – Pawło Jurdyga.

Ciekawym akcentem uroczystości był udział cyklistów V Zadwórzańskiego Rajdu Rowerowego, którzy w przeddzień uroczystości wyruszyli spod Pomnika Orłąt Przemyskich do Lwowa i dalej do Zadwórza.

„*Ci, którzy zginęli pod Zadwórzem, znali słowa, które sto lat temu powstały w pieśni Pierwsza Brygada – w jednej z jej strof śpiewamy „Potrafić dziś dla potomności ostatki swych poświęcić dni”. Oni dla potomności poświęcili swoje dni, polegli tutaj, broniąc Polski i Europy. My dla potomności musimy poświęcić swoje serca, umysły, pracując na rzecz niepodległej Rzeczypospolitej. Chwała Bohaterom, chwała Poległym!*” – mówił w Zadwórzu Szef UdSKiOR Jan Józef Kasprzyk.

Obchody w Zadwórzu poprzedził uroczysty apel organizacji strzeleckich na Cmentarzu Obrońców Lwowa połączony z ceremonią składania kwiatów.

Bitwa pod Zadwórzem jest określana mianem „*Polskich Termopil*”. 17 sierpnia 1920 r. kilkusetosobowy batalion Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej kapitana Bolesława Zajączkowskiego, złożony głównie z lwowskiej młodzieży, przez 11 godzin stawiał heroiczny opór dwudziestokrotnie silniejszym oddziałom bolszewickim. Po bitwie, 20 sierpnia, Armia Budionnego wycofała się na wschód, po czym skierowała się w stronę Zamościa.

78. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej

Druga wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 r. od ataku Niemiec na Polskę. Do agresji niemieckiej 17 września dołączyła Armia Sowiecka, atakując Polskę ze wschodu. Wojna obronna trwała do 6 października 1939 r., kiedy zakończyły się walki regularnych oddziałów Wojska Polskiego z agresorami.

Wojska niemieckie rozpoczęły działania zbrojne przeciw Polsce bez wypowiedzenia wojny 1 września 1939 r. o godzinie 4.35 nad ranem od zbombardowania Wielunia, który wówczas leżał niedaleko granicy z Rzeszą Niemiecką. Kilkanaście minut później nastąpił ostrzał polskiego wybrzeża z pancernika Schleswig-Holstein. W tym roku obchody tej tragicznej rocznicy rozpoczną się od uroczystości z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy w Wieluniu.

Niemiecki plan ataku na Polskę przewidywał wojnę błyskawiczną, której celem miało być przełamanie polskiej obrony, a następnie okrążenie i zniszczenie głównych sił przeciwnika w ciągu tygodnia. Polska broniła się jednak aż do 6 października 1939 r. Jak stwierdził profesor Norman Davies: „*Stawiając czoło blitzkriegoowi przez pięć tygodni w osamotnieniu, Armia Polska spisala się lepiej niż połączone siły brytyjskie i francuskie w roku 1940. Polacy spełnili swój obowiązek*”.

Wkrótce po rozpoczęciu wojny 3 września Wielka Brytania i Francja przekazały Niemcom ultimatum, domagając się natychmiastowego wstrzymania działań wojennych oraz wycofania swoich wojsk z terytorium Polski. Niemcy odrzuciły ultimatum, co było jednoznaczne z przystąpieniem obu sojusznicznych państw do wojny z Niemcami. Jednak wojska brytyjskie i francuskie nie podjęły żadnych działań militarnych przeciwko Rzeczy Niemieckiej. Polska musiała zmagać się z agresją nazistowskiego totalitaryzmu w samotności.



Marszałek Edward Rydz-Śmigły, Naczelný Wódz Polskich Sił Zbrojnych, we wrześniu 1939 r., opisał polską obronę w następujący sposób: *„Polska wojny uniknąć nie mogła, jeśli nie chciała skończyć w niesławie. Poniosła i ponosi olbrzymie ofiary, ale dała początek wojnie wyzwolenczej spod supremacji niemieckiej”*. Kapitulacja Polski nastąpiła 6 października 1939 r., gdy po bitwie pod Kockiem zakończyły się walki regularnych oddziałów Wojska Polskiego z agresorami. W rezultacie wrześniowej napaści władze Rzeczypospolitej zostały zmuszone do przeniesienia siedziby poza granice kraju dla uniknięcia niewoli. Na terenach okupowanych przez Niemców i Sowieców rozpoczęło działanie Polskie Państwo Podziemne, które zostało powołane do życia 27 września 1939 r.

Druga wojna światowa była największym konfliktem zbrojnym w historii, który objął zasięgiem działań wojennych trzy kontynenty i pochłonął dziesiątki milionów ofiar. W wyniku II wojny światowej śmierć poniosło blisko 6 milionów obywateli polskich, przede wszystkim wśród ludności cywilnej. Polska poniosła największe straty ludnościowe spośród krajów europejskich w stosunku do ogólnej liczby ludności przed wybuchem wojny. Działania wojenne na ziemiach polskich toczyły się aż do zakończenia wojny w 1945 roku. Rząd RP na uchodźstwie przez cały okres trwania wrogiej okupacji nie podpisał aktu kapitulacji, a konspiracyjne oddziały ruchu oporu w kraju oraz Polskie Siły Zbrojne na innych frontach walczyły o wolność ojczyzny.

XXVI Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej

W dniach 13–16 sierpnia br. w Przedborzu odbył się kolejny konkurs poświęcony 175. rocznicy urodzin poetki.

Światowy Festiwal odbywa się począwszy od 1992 r., w którym dotychczas uczestniczyło ok. 10 000 osób z 46 państw m.in. Ameryki, Australii, Białorusi, Chin, Kanady, Litwy, Szwecji, Turcji, Ukrainy, Uzbekistanu, Wietnamu.

Maria Konopnicka należała do jednej z najwybitniejszych poetek okresu realizmu. Pisała nie tylko wiersze dla dzieci, lecz i poematy, nowele, szkice, obrazki, teksty publicystyczno-reportażowe, prace krytyczno-literackie. W jej utworach można odnaleźć zarówno śmiałość tematyki jak i subtelność analizy psychologicznej, bogactwo oryginalnych form narracyjnych, nowatorstwo i wysoki kunszt pisarski. Wiersze, będące pokłosiem jej pobytu we Włoszech i Francji, należą bez wątpienia do najlepszych osiągnięć poezji Konopnickiej. Jej utwory są tłumaczone na wiele języków świata.

W tym roku na Konkurs przyjechało 250 osób z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Litwy. Zgodnie z tradycją w programie były: dyktacja utworów Marii Konopnickiej, poezja śpiewana na podstawie jej utworów, prezentacja programów artystycznych, podczas których były tańce, śpiew, gry na różnych instrumentach. Można było podziwiać nie tylko umiejętność uczestników, ale także ich barwne stroje.



Po raz pierwszy w Festiwalu uczestniczył amatorski zespół „*Krakowiak*” z Melitopola, reprezentujący Kulturalno-Oświatowe Ukraińsko-Polskie Stowarzyszenie „*Polonia*”, którego prezesem jest Natalia Kozieracka, a kierownikiem artystycznym – Swietlana Kucakowa.



Zespół wykonał dwie pieśni do słów M. Konopnickiej: „*Kukuleczka*” i „*W lesie*”, muzykę do których napisał Zygmunt Noskowski.

W konkursie recytatorskim uczestniczyły Katarzyna Kucakowa, Tatiana Kuleszowa i Złota Popeleszko.

Poza konkursem uczestnicy z Melitopola zaprezentowali program, do którego weszło kilka polskich pieśni ludowych wykonanych po polsku.

Zespół „*Krakowiak*”, zadowolony z swej pracy i talentowi, otrzymał wysoką ocenę ze strony organizatorów Festiwalu, jury i publiczności, która gorąco ich przyjęła. Zespół został odznaczony dyplomami uznania za II miejsce we wszystkich kategoriach.

Tradycją jest, że na większość Festiwali przyjeżdżają także przedstawiciele rodziny Marii Konopnickiej. Tak też było i w tym roku. Rodzinę reprezentowała prawnuczka poetki Joanna Modrzejewska, która oglądała większość występów, spotykała się z uczestnikami i publicznością, pozowała do wspólnych zdjęć.

Natalia Kozieracka

Kresowe Przytulisko

23. Festiwal Kultury Kresowej 
4 - 6 sierpnia 2017 r.
Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy



Fenomenalnie w swoim czasie tak określiła Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie Marszałek Senatu RP Alicja Grzeško-wiak m.in. kresowianka z okolic Lwowa.

Po raz 23. w dn. 4-6 sierpnia br. przybyliśmy do tego urokliwego miasta. W pierwszym dniu spotkała się z nami Aniela Dobielska, prezes Mrągowskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Przypomniała obecnym historię powstania tak ważnej dla nas imprezy. Odważny pomysł zorganizowania

Festiwalu Kultury Kresowej zrodził się wczesną wiosną 1994 r. Hasło zostało rzucone przez ówczesnego prezesa Mrągowskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Ryszarda Sorokę i podchwycone przez burmistrz Mrągowo Otolę Siemienieć, otwartą na nowe, ciekawe propozycje. Zdecydowała: „Skoro przez 14 lat popularyzujemy amerykańską muzykę country, to grzechu by było nie zauważyć kultury, która żyje obok, na byłych Kresach Wschodnich. Zorganizujemy nie Przegląd Piosenki Kresowej, a Festiwal Kultury Kresowej”.



Współtwórcą i w pewnym stopniu współorganizatorem tej idei był Stanisław Mitraszewski, prezes Federacji Stowarzyszeń Kresowych w Warszawie. I Festiwal trwa do dziś.

Program pobytu nie odbiegał zasadniczo od lat ubiegłych. A jednak w związku z Rokiem Józefa Piłsudskiego i Tadeusza Kościuszki mieliśmy okazję zobaczyć nadzwyczaj bogatą wystawę historyczną Ryszarda Bitowta „15. Rocznica urodzin Józefa Piłsudskiego” oraz uczestniczyć w Wieczornicy Kresowej „Łączmy serca” o dwóch Kresowych Naczelnikach, którą przygotowała Barbara Wachowicz – „Pisarka losu polskiego”, autorka książek, wystaw, spektakli o Wielkich Polakach, wiele prac poświęciła Kresom. Są wśród nich : wystawa i album pod mickiewiczowskim tytułem „W Ojczyźnie serce me zostało”, tropy autora „Pana Tadeusza” na Litwie i Białorusi, Słowackiego szlaki wileńskie i Krzemieniec, Bohatyrowicze i Dolina Niemna. Książka „Ty jesteś jak zdrowie” z dedykacją „Rodakom, wiernym Polsce gdziekolwiek są” – szlaki Mickiewicza, Słowackiego i Orzeszkowej. Bohaterami są także Polacy żyjący dziś i działający na Kresach. „Wigilie polskie” – biografia Mickiewicza wpisana w losy ziemi jego dzieciństwa i młodości. Lwów – książki: „Czas nasturcji” – ścieżkami Kasprowicza, kolebka harcerstwa polskiego (cykl „Wierna rzeka harcerstwa”). Album „Siedziby Wielkich Polaków”: Nowogródek i Zaosie Mickiewiczowskie, Mereczowszczyzna Tadeusza Kościuszki. Książka „Matki Wielkich Polaków” – wiodąca kresowymi tropami króla Jana III Sobieskiego, Kościuszki, romantyków polskich.

W swoim czasie odbierając zaszczytny tytuł Mistrza Mowy Polskiej, Barbara Wachowicz jako jedyna wyraziła swe najwyższe uznanie dla rodaków, którzy na Kresach bronią języka polskiego i tradycji ojczystych. Jest laureatką Złotej Statuetki przyznanej przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie imienia Stanisława Moniuszki z dedykacją: „Patriotce i miłośniczce Wilna i Ziemi Wileńskiej za niezmiennie utrwalanie Wielkich Polaków, którzy obronili polskość na tej ziemi”.

Episkopat Polski przyznał pisarce najwyższą nagrodę Totus – Polski Nobel „za nieustrudzone, pełne żarliwości i entuzjazmu propagowanie kultury chrześcijańskiej, patriotyzmu, pięknej polszczyzny, postaw honoru i prawości wśród młodego pokolenia i cenną działalność dla kultury Kresów Wschodnich”.

Po tegorocznym spotkaniu odbyła się promocja książki pt. „Tadeusz Kościuszko w Ojczyźnie, Ameryce i Szwajcarii”. To barwna, świetnie udokumentowana opowieść o życiu, walce, zwycięstwach i goryczach klęski Naczelnika, o Jego miłościach, przyjaźniach i sławie. Poznajemy krainę dzieciństwa na Polesiu, historię gniazda rodzinnego,



Barbara Wachowicz w prezencie od lwowian otrzymała antologię poezji współczesnej „My, ludzie Lwowa”

świetnie skreślone sylwetki rodziców i rodzeństwa, studia w Rycerskiej Szkole Kadetów, epopeję walk o niepodległość Ameryki, losy Insurekcji ze zwycięstwem pod Raclawicami, wspaniałą obronę Warszawy, tragedię Maciejowic, moskiewskie więzienie, triumfalny powrót do Ameryki, lata przeżyte we Francji i działania na rzecz Legionów Polskich, po finał żywota w Szwajcarii.

Książka zawiera bogatą ikonografię ze wszystkich epok życia naczelnika. Jej finał – to prezentacja szkół działających pod patronatem Tadeusza Kościuszki i listy współczesnej młodzieży do Patrona, które w niezwykle cenny, mądry, piękny sposób odpowiadają na pytanie – co młodzi Polacy w XXI wieku cenią w charakterze i działaniach Zwycięzcy spod Raclawic.

Naturalnie spotkanie z poezją kresowian zawsze ma swą niezwykłą wymowę. Ukrainę tym razem reprezentowała Sonia Pajgert z Odessy oraz lwowianka Stanisława Nowosad, której wiersze przesączone miłością i tęsknotą do Ojczyzny ojców podbiły serca obecnych na spotkaniu.

Prezentujemy naszym czytelnikom „Kącik Poetycki”



Poetki kresowe

Stanisława Nowosad była niezmiernie wzruszona uznaniem publiczności zarówno przy pomniku Ojca Świętego Jana Pawła II, jak i odbiorem wiernych podczas Mszy św. w Kościele Świętego Wojciecha. Po powrocie do Lwowa powstał wiersz „Mrągowo”.

Mrągowo

Mazurska kraina wśród jezior i lasów!
W czarownym miasteczku Mrągowie
Corocznie lśni gwiazdą od pewnych już czasów
Festiwal Kultury Kresowej.

Mrągowo, Mrągowo! To wielka klasa
Co się powtarza rok rocznie
Na tafli jezior kultura nasza
Tu chce się powracać niezwłocznie.

Mrągowo, Mrągowo! Sierpniowa impreza
 Tu tyle co roku się dzieje
 Przepiękny, uroczy kraj Pojezierza
 Wśród jezior i lasów i kniei

Mrągowo, Mrągowo! Urocz Mrągowo
 Kresowej Kultury przystań
 Miły dźwięk uszom, sercu drogie słowo
 Unieś i spotkań wyspa

Mrągowo, Mrągowo! Szlachetne Mrągowo
 Jak klejnot historią swą słynie
 W mych snach i marzeniach wciąż wracam na nowo
 Tyś perłą w Mazurskiej krainie.

Plurissimos Anno
 Mrągowo wspaniałe
 W tej pieśni ci składam mój ukłon i chwałę.

2017

Na Twojej głowie spoczął cały świat,
 Pośredniczyłeś między nami a niebem,
 Każdemu na swej drodze byłeś rad,
 I utwierdzałeś Bożym słowem – chlebem.

Wysokość kielich Pański światu wzniosł,
 A troski rosły, zmarszczki w Twym obliczu,
 I ciężar odpowiedzialności za nas rósł,
 A Bóg do swoich świętych Cię zaliczył.

Uznanie, sława jest dla tych,
 Co tupet wielki mają.
 Skromności, cichości zacnych
 Dziś w świecie nie uznają.

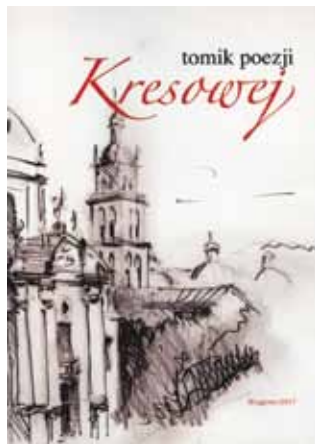
Rozpychaj się ramionami,
 O własnej ważności krzycz głośno,
 Przechwalaj się zasługami
 A klaskać ci będą mocno!

Bo cichy czyn się nie liczy,
 Gdy robisz go w serca skrytości.
 Wszak ważny jest ten, kto krzyczy,
 Wychwala własne wartości.

Sonia Pajgert – poetka młodego pokolenia urodzona w Odessie, absolwentka Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Jej wiersze z nutą lirycznej nostalgii i autorefleksji czyta się z zachwytem i z pewną dozą zastanowienia.

Samotna

Samotna dziewczyna
 Bezludny przystanek
 Dla siebie zostali stworzeni
 Jest taka naiwna
 Był mglisty poranek
 A tu obok niej jej marzenia
 Czekając z nadzieją
 Na szczęścia kawałek
 Zagładssa w zakątki mej duszy
 Nie pyta, jedynie
 Spojrzenie przemawia
 Odjeżdżam...
 Odjeżdżam bo muszę.



2013 r.

Pamięć jest krótka
 Jak ogień zapalki
 Pamięć to wiatr który znika

Pamięć to zdjęcia?
 Pamięć to listy?
 Albo wspomnienia niezwykle?

Być może to
 Pocałunek naiwny?
 Lub niespełnione marzenie...

Dziwne pytania
 Bez odpowiedzi
 Pamięć je wszystkie rozwieje.

2015 r. Odessa

Pocałunek...

Znak niepewności na policzku
 Pozostawiony... A dlaczego?
 Szczęśliwy maj namawiał kwiaty
 By rozkwitały jednocześnie.
 Znak niepewności na policzku
 Gorący oddech ust łaskawych.
 I pozostaje tylko marzyć
 O większej liczbie danych znaków.
 Znak niepewności na policzku
 Znak zapytania w oczach płonie.
 Ta wiosna z nas zrobiła dziwnych...
 Dających sobie same znaki.

2017 r.

Dominika Olička – poetka Nowej Awangardy Wileńskiej, autorka wierszy o filozoficzno-lirycznym spojrzeniu na świat, zabarwionych nutką egzystencjalizmu.

(Nie)skończona symfonia

Napięta struna wyobraźni pękła i rozdwojona
Zamarła w trwodze i zachwycie:
A więc... Wszechświat jest nieskończony?
Czas zastygł bezradną plamą wosku w chłodnym niebycie.

Dziecinne rozumu kaprysy
Uparcie nadają nieskończonej materii
Ograniczone rysy.
Niezwyciężona ludzka łobuzeria...!

Za cud przyrody uważa się człowiek narcystyczny
I tak przyrównuje Wszechświat sobie,
Jak własne możliwości analogiczne,
Wciskając w ramy te potęgi obie.

Niepodwładny mustang, czarniejszy od nocy
Po preriach wyobraźni nadal galopuje.
Nikt go nie widział, lecz ofartuszeni w biel prorocy
Od wieków o tym widmie desperacko dyskutują.

Mój mały Wszechświat

Czarne dziury zapomnianych chwil,
Pochłaniające czasami informację.
Moja dusza również często tu tkwi,
A Muza bezsumiennie przyjeżdża na wakacje.

Gwiazdozbiory – bezpieczne wspomnień ukrycie –
I pył kosmiczny
Najjaskrawszych chwil życia.
Ilość gwiazd – napotkanych ludzi – bezgraniczna.

A jeszcze... Głucha, harmoniczna cisze
I obojętna emocjom próżnia.
Jest to moja nisza,
Każdego razu różna.

Ten Wszechświat... Taki znajomy
I nigdy do końca niepoznany.
Wracam tu znowu i znowu po kryjomu,
Innym wejście jest zakazane.

Prawdziwa terra incognita
Dla współczesnych badaczy i dla mnie.

Apolonia Skakowska – poetka z Wilna. Prezentuje wiersze przesiąknięte ogromną wrażliwością patriotyczną, obyczajową i satyryczną.

Ambaras

Naradzają prezydenci
dyplomaci i posłowie
jak uciszyć Kresowiaków
co stają na głowie

dokuczają w wielu sprawach
wciąż im czegoś mało
pragną ustanowić prawa
jeszcze nie pisane

odzyskanie ziemi ojców
zachowanie szkoły polskiej
w niej języka ojczystego
i obywatelstwa podwójnego

jak im udowodnić
że ojczyzna i polszczyzna
są dwie różne sprawy

nie będąc w Macierzy
mają przecież polską mowę
w domu dla pacierzy

tak posłowie jeżdżą lata
wyznaczoną trasą
Wilno Kraków i Warszawa
co jest wielkim AMBARASEM...

ziemię ojców odebrano
polskie szkoły rozwiązano
z egzaminów maturalnych
polszczyznę zabrano
a nazwiska polskie zlitwinizowano
takie to pokłosie
nam przygotowano.

Wilno, 12 września 2000 r.

Wierzę

Wierzę że Matka Ostrobramska
uczyni cud nad Wilią
wierzę że Wileńszczyzna
zakwitnie białą lilią

wierzę że prawda zwycięży
na drodze naszego życia
wierzę że nowa epoka
przyniesie dobry styl życia

wierzę że nasze dzieci
wniosą si ptakiem błękitnym
wierzę że na Wileńszczyźnie
nowe sady zakwitną

wierzę w lud spracowany
i rozterką znękany
z ziemią ojców praojców
sercem czynem związany

wierzę w mowę wileńską
rzewną śpiewną anielską
w głębi serca chowaną
z mlekiem matki wyssaną

wierzę w rozum i wiarę
wierzę w pieśni kościelne
tak żywotne i stare
i śpiewane codziennie

wierzę w cud nad Wilenką
nad prastarą Wilią
który olśni nas wszystkich
białym kwiatem lilią.

Wilno, 21 czerwca 1998 r.

Krystyna Użenajte – poetka Nowej Awangardy Wileńskiej, emocjonalnie związana z Wilnem.

Wilno moje

Św. Krzysztof z Dzieciątkiem Jezus,
 U stóp postaci poza polem herbowym –
 Krzyż
 I to miasto precudne
 Z Górą Zamkową wznoszącą się wzwyż
 Ostra Brama i Matka Boża
 Spoglądająca na dzieci swe
 Wielonarodowe i wielowyznaniowe
 Takie bliskie mnie.
 Miasto przepięknych ulic,
 Starówka i Plac,
 Gdzie Katedra, dzwonnica i
 Wielkich Władców Pałac.
 Miasto twórców i bohaterów
 Co zostawili tu ślady swoje
 Zbudowane z legend i podań
 Wilno moje!

Aniołowie

Lekki powiew białych skrzydeł
 Unoszących się w obłokach
 Promienistych i cudownych
 Nie zobaczyć gołym okiem.

Blask słoneczny je ozłoci
 Białe puszki srebrnych piór,
 Że w niebiosach je unoszą
 Na najwyższe kłęby chmur.

Tam wpatrzone gdzieś w oddale
 Widzą wszystkich ból i trud
 Żale gorzkie, troski stałe
 Codzienności ciągłych nud.

Błękit ich precudnych oczek
 Dojrzeć może każdy krok
 Co kto myśli, co porabia
 I przeliczyć serca tłok.

I otulić mogą czule
 Skrzydłem niewidzialnym swym
 Zagoić rany, co tak bołą,
 Ogrzać jasną aureolą.

Gościnnie wystąpił **Henryk Kamiński**, poeta ze Śląska, przedstawiając nam swoje utwory z tomiku poezji „*Życie to przemijanie*”. W swoich wierszach eksponuje między innymi uroki miejsc związanych z jego dzieciństwem i młodością, a także z Mazowszem, gdzie aktualnie zamieszkuje.

Droga życiowa

Trud codzienny przemija, a z nim życie planie,
 lecz w życiu każdego cel przyświeca pewien,
 a także uczucie miłości nie zginie,
 zaczynasz swą drogę i gdzie zmierzasz – nie wiesz.
 Wychodząc często z domu, widzę piękno lasu,
 lecz w dużej zieloności nie wszystko od razu – da się zauważyć.
 Pierwszym oszołomieniem człowiek się zachłyśnie
 i urok przyrody ginie gdzieś w oddali,
 kleszczami cywilizacja często tak przycisnie,
 że szukasz tego, co masz gdzieś tam we śnie.
 We śnie wszystko przyjemnie i błogo się widzi,
 i świat się przemierza w czasie jednej nocy,
 a przebudzenie inne uczucia w nas czyni,
 że się szarpiemy we własnej niemocy.
 By się przełamać – potrzeba nam kogoś,
 kto zauważy bezradność chwilową,
 kto nam pomoże podźwignąć się znowu
 i naprowadzi na drogę życiową.

Jesienny las

Zatrzymał mnie błady kolor zaschniętego kwiatu wrzосу,
 ognista czerwień liści grabu i buku,
 dorodne jarzębiny, które dzieci niosą
 i odgłos dzięciołowego, rozległego stuku.
 Ujrzałem, jak w bezruchu na piasku szarości
 zaskroniec się zamaskował, pewnie pełen trwogi.
 W kępie mchu błyszczała jedna kropla rosy,
 muchomor się czerwienił, ślimak schował rogi.
 Coraz grubszą pierzynę ścielą liście złote,
 pod które jeż się schowa na zimowe mrozy.
 Dąb żółędzie dla dzika zrzuca swe, a przy nim
 świerk szeroką gałęzią zieleń swą roztoczył.
 Stojąc zasluchany w leśne szумы – głosy,
 widziałem wielką pracę tej leśnej natury.
 Ja byłem tam, by odpocząć – daleko od szosy
 zabrałem piękne liście w swe domowe mury.

Piękno natury polskiej

Ach! – ile pięknych zakątków mamy w naszej ziemi.
 Nie trzeba szukać fiordów, ani śniegów Alp,
 należy tylko spojrzeć oczyma swoimi,
 a znajdziesz to wszystko, blisko – tutaj sam.

Móc si zagłębić w lasy i na górskie turnie,
 oracji słuchać bacy i treli słowika,
 ranną rosą przebiec Mazowsze pod niebem bezchmurnym,
 a zachód słońca nad morzem podziwiać i piasek dotykać.
 Wolność poczuć jak bielik na najwyższej skale,
 sfrunąć potem w dolinę, w bujne zieloności,
 kochać ludzi, naturę – cel osiągać stale,
 a może zatrzymać się i w sercach zagościć?

Ukrainę reprezentowały zespół taneczno-wokalny „*Polska Nuta*” (kierownik, kompozytor, aranżer Wiktor Pajgert) z Odessy, zespół taneczno-wokalny „*Podolski Kwiat*” (kierownik Natalia Czajkowska) z Koziatyna, zespół dziecięcy „*Kwiaty Bukowiny*” (choreografia – Halina Prowalska, wokal – Ała Zubczuk, kierownik – Łucja Uszakowa), zespół wokalny „*Podolskie Świderki*” (kierownik Natalia Czajkowska) z Koziatyna, kapela „*Lwowska Fala*” (kierownik Edward Sosulski) ze Lwowa.



„Kwiaty Bukowiny” (Czerniowce, Ukraina)

Plener malarski – Mieczysław i Władysław Maławscy, Feliks Turowski – wszyscy ze Lwowa. Rękodzielnicy – Walentyna Kmiec, Illa Kmiec (Czerniowce).



Malarze – reprezentanci Ukrainy, Białorusi i Litwy



Siostry zakonne z Białorusi

W okresie 23 lat mieliśmy szczęście poznać wiele ciekawych osób, nawiązać przyjaźnie i kontakty. Jedną z nich jest **Hanna Szymborska**, poetka opiekująca się od kilku lat poetami-kresowianami. Czyni to z potrzeby serca, jej poezję pisze życie, wiersze są zwierciadłem jej duszy.

Mój krzyż

Słoczone myśli
jak balony wypełnione
lodowatą wodą
bombardują mój mózg
jak petardy sylwestrowe
wybuchają w mojej głowie

zawszą
kakofonia głosów
zamieszanie myśli
mętlik
i strach
przed nieznanym

jak dotrzeć do sedna problemu
jak rozwiązać sprawy
nierozwiązywalne
może prościej
tysiące myśli powierzyć
sile sprawczej

Bóg zesłał mi krzyż
który udźwignąć muszę

Zapach tamtej jesieni

Tęskno szukam
w myślach moich
zapachu tamtej jesieni
szumu liści szeleszczących
pod stopami
oddechu jesiennego wiatru
i mgły jak mleko białe

szliśmy wtedy aleją parku
trzymając się kurczowo za ręce
wiatr w listowiaach
pogrywał naszą melodzę

złocisty dywan
utkany z liści jesiennych
słał się nam pod nogami

drżałam z zimna
srebrzyste krople rosy
osiadły na twoich włosach
świat wirował tańcem aniołów
byliśmy tylko my
w tym dniu jesiennym
zaczarowanym magią uniesień
i nam tylko znanych wzruszeń



Uniesienia...

Pójdziemy
na spacer
pośród
ciszy nocnej
oddamy
swe zmysły
poświacie księżycu
w swobodnej lekkości
bez cienia bojaźni
stąpać będziemy
pośród
gwiazd spadających
zamknęci
magiczną klamrą
uniesień
i uczuć jesiennych

Nieskończoność...

Nasze słowa
myśli i tęsknoty
pragnienia
ukryte na dnie duszy
kołyszą marzenia
niespełnione

nieskończoność
dotyka nas
ciepłem słońca
i bryzą morską
łąkami ukwieconymi
i uśmiechem dziecka

szybuję
w magicznych przestrzeniach
muzyki niebios
na smyczki i orkiestrę stworzonej
zanurzam się
w krainie dzieciństwa

i miłości spełnionej

Pprzed rozpoczęciem Festiwalu odbyły się warsztaty dziennikarskie pod przewodnictwem Mateusza Kossakowskiego. Z nim i przewodnikiem Robertem Wróblem zwiedziliśmy Mragowo, zapoznając się z jego historią. W mragowskim muzeum, zawdzięczając pracownikowi administracji Tomaszowi Wasilewskiemu, mieliśmy okazję zobaczyć piękne i zabytkowe okazy. W Ogrodach Pokazowych Motylarni rodzina Markiewiczów zaprezentowała nam oazę piękna i spokoju. Magdalena Markiewicz jest autorką książek i zadziwiających prac rękodzielniczych.



Uczestniczki warsztatów z panią Magdaleną (po środku) w Ogrodach



Final Koncertu Galowego

Koncerty zespołów kresowych, prezentacje rękodzieła i malarstwa, kiermasze na Placu Unii Europejskiej, Koncert Galowy w Amfiteatrze nad jeziorem Czos ściągnęły moc sympatyków Festiwalu z różnych miejscowości Polski i spoza Polski.



Zespół „Riwiera”

Korowód ulicami miasta również był atrakcją zarówno dla uczestników jak i mieszkańców. Kończącym akordem był piękny koncert Zespołu Wokalnego Klubu Marynarki Wojennej „Riwiera”.

*Teresa Dutkiewicz
Elżbieta Korowiecka*

Narodowe Czytanie

Zdolbunów. 2 września br. w szkole sobotnio-niedzielnej języka polskiego przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdolbunowskiej odbyło się Narodowe Czytanie „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

Na spotkanie przybyli zaproszeni goście: ks. Ziemowit Koperski z parafii św. Piotra i Pawła w Zdolbunowie, dziennikarka lokalnej gazety „Нове життя” Olga Jakubczyk, przedstawiciele Biblioteki Rejonowej Natalia Szewczuk, Ała Romanczuk, Swietłana Szust, Andrzej Miskow oraz licznie przybyli rodzice i opiekunowie dzieci.

W akcji czytania wzięli udział uczniowie szkoły, rodzice i wszyscy chętni. Była pełna integracja społeczeństwa – od najmłodszych do najstarszych.

Uczestnicy niezwykle zaangażowali się w wykonanie zadania. Przygotowali kostiumy, rekwizyty, scenografię i wystawę zdjęć obrazów Stanisława Wyspiańskiego. Całe przedsięwzięcie nie tylko było czytaniem utworu, ale barwnym, inscenizowanym przedstawieniem.



Dziennikarz i Czepiec – jak przystało na ważne postacie w „Weselu” – uroczystie rozpoczęli czytanie.

Zosia i Haneczka, asystując Radczyni, znakomicie przekazały bardzo ważną myśl „Wesela” – nie tylko mając na uwadze dramat. Na uwagę zasługuje dialog Radczyni z Kliminą. W jednej scenie zawarły tyle elementów kultury polskiej.

Oto występ Isi oraz Chochola. Grający w/w postaci przenieśli wszystkich w świat symboliki, która dominowała w epoce Młodej Polski.

Męczyzna grający Żyda rozbawił widownię. A Rachela i Pan Młody wprowadzili nastrój uroczysty i dostojny.

Piękna polska mowa równie pięknej Panny Młodej i Poety wzruszyła słuchaczy:

„Poeta - A tam puka?

Panna Młoda: I cóż za tako nauka? Serce-!-?

Poeta: A to Polska właśnie”.

Wszyscy występujący zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Niewątpliwie taka forma przekazu tekstu literackiego zachęciła do przeczytania w całości dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”.

*Elżbieta Piotrowska, Zdobunów
nauczycielka delegowana przez ORPEG*

Borysław. 2 września po raz drugi w Boryslawiu odbyło się Czytanie Narodowe, tym razem Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”. Zorganizowało go Polskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „Zgoda”.

W czytaniu brali udział dorośli członkowie Towarzystwa i młodzież. Po raz pierwszy zebrali się w siedzibie Organizacji, otwarcie której odbyło się w kwietniu roku bieżącego. Prowadziła Aleksandra Krajnik – osoba zasłużona dla kultury polskiej, nauczycielka języka polskiego z długoletnim stażem. Sylwetkę autora przedstawiła zebranym Danuta Henyk, bohaterów utworu określiła Nela Gajgel.



Przeczytali I akt w rolach. Po zakończeniu przy kawie i herbacie jeszcze dobrą chwilę dzielili się emocjami od przeczytanego.

Uważamy, że czytanie jest dobrą okazją do aktywizacji środowiska i głębszego poznania literatury polskiej.

*Eleonora Popowicz
Prezes Polskiego KOT „Zgoda”, Borysław*

Równe. Gdy wybiła 12.00 w samo południe 2 września 2017 r., Władysław Bağiński, Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Władysława Stanisława Reymonta, otworzył uroczyste akcję Narodowego Czytania „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, po raz kolejny włączając się do wspólnego czytania.

Pan Prezes przypomniał, że utwór „Wesele” S. Wyspiańskiego czytano w ponad 2 tys. miejscach w Polsce i za granicą. Podkreślił, iż Prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką rozpoczęli i zakończyli tę akcję w Ogrodzie Saskim w Warszawie, propagując w ten sposób bogactwo polskiej literatury, potrzebę dbałości o polszczyznę i wzmacnianie narodowej tożsamości.

W akcję zaangażowali się uczniowie Szkoły Sobotnio-Niedzielnej działającej przy TKP im. Władysława Stanisława Reymonta w Równem oraz mieszkańcy miasta i miłośnicy literatury. W czytaniu wzięło udział 26 osób – uczniowie, rodzice i nauczyciele. To

był naprawdę piękny występ wzbogacony muzyką i śpiewem profesjonalnych zespołów. Artyści wykonywali polskie utwory muzyczne, które łączyły się z treścią „Wesela”. Pani Elżbieta Piotrowska przedstawiła prezentację multimedialną dotyczącą życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego, przeczytała również fragmenty roli Racheli.



Należy wyeksponować również to, iż cała uroczystość odbyła się w niezwykle urokliwej scenerii teatralnej. Brama w kształcie łuku ozdobiona białym welonem prowadziła do „Tunelu miłości”, który ciągnął się w nieskończoność aż za horyzont. Natomiast artystów i publiczność oświeślał ogromny kryształowy żyrandol – prawdziwe widowisko teatralne z elementami realizmu, fantastyki i symboliki dokładnie jak w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego. Piękne fragmenty interesująco zaprezentowali wszyscy uczestnicy. To była prawdziwie polska mowa, poculiśmy się wszyscy w samym sercu Ojczyzny. Jesteśmy bardzo wdzięczni Konsul KGRP w Łucku Anecie Ksel, która – mimo licznych obowiązków – zaszczyciła nas swoją obecnością, aby wziąć udział w Narodowym Czytaniu. W swoim przemówieniu powiedziała, że takie akcje przybliżają literaturę, integrują miłośników czytelnictwa.

Władysław Bagiński, kończąc uroczystość, powiedział: „*Taka forma odbioru dzieła to coś zupełnie innego niż samotne czytanie książki. Słuchanie głośnego czytania wśród innych jest o wiele ciekawsze.*”

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom”.

Elżbieta Piotrowska,
nauczycielka delegowana przez ORPEG

Kijów. 15 sierpnia obchodziliśmy Dzień Wojska Polskiego, jeździliśmy na Mszę św. do Bykowni, żeby upamiętnić ofiary stalinowskie.

7 września początek roku akademickiego w Domu Polskim w Kijowie jak zawsze był obfity w wydarzenia.

2 września mieliśmy znacznych gości podczas czytania słynnego dramatu wieszczki narodowej Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”. Kierownik Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Tomasz Dederko zaszczycił naszą imprezę swoją obecnością. Przybyli liczni absolwenci kursów językowych.

Na samym początku czytania Konsul Dederko powiedział ciepło, dobre szczerze słowa pod adresem wszystkich, którzy przyszli pogłębiać wiedzę w dziedzinie historii i kultury Polski, zachęcił do nauki.

Według 25-letniej tradycji zaczęliśmy przedsięwzięcie od śpiewania hymnów polskich: „Mazurka” Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Roty” Marii Konop-

nickiej. W tych hymnach narodowych jest odzwierciedlona cała historia Polski walczącej o niepodległość.

Patrzmy na tablicę. Pod portretem wybitnego malarza i pisarza polskiego Stanisława Wyspiańskiego są zaznaczone daty jego życia: 1869–1907.

To były tragiczne czasy dla Polaków, ponieważ od 1795 r. do 1918 r. – przez 123 lata nie było Polski na mapie świata. Cztery powstania: 1768 r. powstanie Konfederatów Barskich, 1794 r. Insurekcja Kościuszkowska, 1830 r. – Powstanie Listopadowe, 1863 r. – Powstanie Styczniowe – były stłumione i potopione we krwi przez carat imperium rosyjskiego.



O losach powstańców wiemy z czytania utworów pisarzy polskich (np. „Latarnik” Henryka Sienkiewicza, „Fortepian Szopena” C. Norwida, – kiedy to żołnierze rosyjscy wyrzucili fortepian Fryderyka Szopena przez okno, – „ideal sięgnął bruku”; w języku angielskim pisał Józef Konrad Korzeniowski (pseudonim Joseph Conrad), którego rodziców rozstrzelali za udział w powstaniu, odebrali majątek w Berdyczowie; rodzinie Leszka Władysława Horodeckiego za udział w powstaniu odebrali majątek w obwodzie winnickim; Horodecki ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu i zbudował najpiękniejsze budynki kijowskie (dom z chimerami, kościół neogotycki, Muzeum Sztuki Ukraińskiej, kenesę karaimską, teatr polski).

Wielu Polaków trafiło na Syberię, wielu do cytadeli warszawskiej, wielu zostało rozstrzelanych. Ci, którym udało się wyjechać, wzbogacili kulturę i naukę europejską i światową. Na tablicy widzimy informację: „*Wielcy Polacy, którzy studiowali i pracowali na rzecz rozwoju kultury i nauki w różnych państwach europejskich: Stanisław Wyspiański (był uczniem wspaniałego malarza-patrioty Jana Matejki, a potem jeszcze zdobył wykształcenie w Paryżu), Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Norwid, Maria Skłodowska-Curie (laureatka Nagrody Nobla), Michał Ogiński (autor polonezu „Pożegnanie z Ojczyzną”)...*”

Stanisław Wyspiański marzył o tym, żeby dożyć do czasu, kiedy Polska odzyska niepodległość. W dramacie Wyspiański pokazuje, że nie doszło do kolejnego powstania dlatego, że społeczeństwo było podzielone, inteligencja bała się chłopów, a chłopci nie ufali inteligencji. Okropne wspomnienia roku 1846-tego, kiedy władze austriackie spowodowały rzeź szlachty przez chłopów i za każdą odrąbaną głowę szlachcica dawali pieniądze, tkwiły w pamięci. Zaborcy (Prusy, Austria i Rosja) działali jednakowo. Władze rosyjskie spowodowały rzeź szlachty polskiej i Żydów w Humaniu, na Ukrainie.

Fala nienawiści była taka ogromna, że jeden z przywódców rzezi Iwan Gonta zarządził swoich synów (bo jego żoną była Polka), a potem ich opłakiwał. Wstrząśnięty tym wydarzeniem był Taras Szewczenko – wieszcz ukraiński, pisarz i malarz (jak S. Wyspiański), w poemacie „*Hajdamaky*” Szewczenko opisuje ten szokujący fakt.

W dramacie Wyspiańskiego jest bolesny problem: szlachta jest rozczarowana i przygnębiona, szuka ukojenia w chłopomanii. Kilku wybitnych krakowiaków: Lucjan Rydek, Kazimierz Przerwa-Tetmajer i Stanisław Wyspiański ożeniło się z chłopkami ze wsi pod Krakowem.

Na takich weselach odczuwała się ogromna przepaść między wieśniakami i szlachtą, nie rozumieli się zupełnie. W chacie zebrali się weselni goście – kwiat ówczesnej inteligencji i miejscowi chłopci. Obie strony do autentycznego sojuszu jeszcze nie dojrzały, istniała obustronna nieufność. Do symbolicznego zrywu narodowego, którym miało się skończyć wesele, nie doszło, bo pijany gospodarz – inteligent zasnął, a chłop – Jasiak zgubił złoty róg, schylając się po czapkę z pawich piór.

Sprawa Polski, jej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości stanowi dominujący w twórczości Wyspiańskiego temat. Sądzi on, że naród nie może egzystować bez państwa, że naczelnym obowiązkiem Polaków jest walka o odzyskanie niepodległości.

Wyspiański był największą indywidualnością jako dramaturg polskiego modernizmu. Genialne splecenie wątku komedii politycznej z efektami dramatu symbolicznego, na skojarzeniu efektów komicznych z tragicznymi, patosu z groteską i język Ezopa tutaj są ze względu na cenzurę.

... Uczestnicy czytania dramatu „*Wesele*” (a byli to absolwenci kursów języka polskiego w Domu Polskim) zastanawiali się nad problemami utworu, recytowali fragmenty z podziałem na role. Potem obejrzelśmy film Andrzeja Wajdy (1973).

Ten wieczór poetycki przygotowywali wszyscy pracownicy Domu Polskiego: nauczycielki Nadzieja Susznicka, Helena Mazurkiewicz, Helena Trechub, Helena Szymańska, dyrektor Maria Siwko i jej współpracownica Oksana Basiuk, które były odpowiedzialne za całość.

W spotkaniach okolicznościowych zawsze biorą czynny udział absolwenci kursów językowych. Pani Dyrektor mówi, że drzwi Domu Polskiego zawsze są otwarte i dla naszych nowych studentów, i dla wszystkich ludzi, którzy uczyli się wcześniej; usłyszą tutaj dobre słowa, niezbędną informację o Polsce, przeczytają gazety i czasopisma polskie.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Konsulatowi RP za to, że mamy pianino i sprzęt techniczny.

Następne nasze spotkanie będzie poświęcone marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Nadzieja Susznicka

Pamiętajmy o Katyniu!

20 września br. w Domu Polskim w Kijowie odbyło się spotkanie z uczniami i nauczycielami Gimnazjum im. Ofiar Katynia z Łodzi. Opiekę duchową sprawował ks. prałat Tadeusz Weber, pomagał jemu Mieczysław Góra, który przez wiele lat w sposób czynny bierze udział w ekshumacjach na wszystkich cmentarzach Katyńskich.



Obecnych powitały Konsul Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Klaudia Teno-udji i dyrektor Domu Polskiego Maria Siwko.

Pani Konsul mówiła o ogromnym znaczeniu pamięci narodowej, o ważności wiedzy historycznej, aby nikt z bohaterów polskich nie był zapomniany.

Maria Siwko wzruszyła wszystkich opowieścią o ciężkich losach członków jej rodziny podczas represji stalinowskich. Dyrektor Domu Polskiego – to żywy świadek historii.

Polacy, mieszkający na terenach byłego ZSRR, doznali podobnych ciosów losu: zesłania na Syberię i do Kazachstanu, prześladowania, ścigania, rozstrzeliwania.

Lecz rodzina Marii Siwko po nieludzkich wypróbowaniach potrafiła zachować język, kulturę i tradycje polskie, głęboką wiarę katolicką.

Dyrektor Gimnazjum Katarzyna Lange i nauczycielki opowiedziały o tym, jak wychowują młodzież, jak skrupulatnie zbierają wiadomości o 22 tysiącach rozstrzelanych oficerów polskich, przedstawicieli inteligencji – inżynierów, lekarzy, księży, którzy są pochowani w grobach zbiorowych, o tym, jak jeździli do obwodu Smoleńskiego w Rosji, do Charkowa, Miednoje, Starobieszewska, Bykowni na Ukrainie.

Po skończeniu konferencji dyrektor Domu Polskiego poczęstowała, jak zawsze, wszystkich gości smakołykami, które umie piec według przepisów rodzinnych.

Potem do późnego wieczora nauczycielka Nadzieja Susznicka oprowadzała gości z Łodzi po Kijowie. Pokazała perły architektury kijowskiej: budowlę Leszka Władysława Horodeckiego, Katedrę Świętej Zofii, Katedrę Świętego Michała Archaniola – patrona Kijowa, Kościół Świętego Aleksandra, Złotą Bramę i wiele innych zabytków.

Gościom z Łodzi bardzo podobał się Kijów. Ks. prałat Tadeusz Weber powiedział, że za ciekawą wycieczkę „rozgrzesza panią Susznicką ze wszystkich grzechów”.

Maria Siwko z całego serca dziękowała patriotom polskim z Łodzi za współpracę, zaprosiła na kolejną wizytę.

Oksana Basiuk

Walne zebranie Federacji Mediów Polskich na Wschodzie

26 września w Belwederze odbył się doroczny zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie. Ważniejsze od możliwości omówienia aspektów wewnątrzśrodowiskowych było to, iż stało się ono okazją do spotkania dziennikarzy polskich na Ukrainie, Białorusi, Litwie i Łotwie z przedstawicielami władz państwa polskiego. Zastanawiano się jak usprawnić proces wsparcia finansowego dla mediów na Wschodzie oraz jakie funkcje – poza tradycyjnymi – powinny pełnić.



Rejestracja uczestników Walnego zebrania

Gospodarzem konferencji była Kancelaria Prezydenta, jej mecenasem – Senat RP, natomiast organizatorami dwie największe organizacje wspierające rozwój mediów polskich na wschodzie: Fundacja „Wolność i Demokracja” oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Federacja Mediów Polskich na Wschodzie powstała w 2014 r. w celu stworzenia podmiotu zdolnego wyrażnie artykułować potrzeby polskiego środowiska dziennikarskiego na Kresach wobec władz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej powstaniu patronowała grupa osób, które całe swe dorosłe życie poświęciły na rzecz pielęgnowania polskości na Wschodzie, zarówno w inercyjnym, jak i nieinercyjnym układzie odniesienia. Wśród nich należy wymienić obecnego sekretarza stanu w MON Michała Dworczyka, jak i przedstawiciela Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP – Rafała Dzieciołowskiego.

Walny zjazd Federacji rozpoczął się od uroczystej Mszy św. odprawionej w kaplicy Belwederu przez ks. Leszka Kryżę – dyrektora biura Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski, który, zwracając się w kazaniu do przedstawicieli, powiedział m.in.:

Jesteście odpowiedzialnymi szafarzami słowa i służycie słowu poprzez zaangażowanie w media[...] Fundamentem wszelkiego słowa jest Słowo Boże, gdyż ma moc sprawczą i poprzez nie Bóg stwarza świat. Zaznaczył, że również ludzkie słowo ma swoją siłę. Słowo człowieka może drugiego człowieka podnieść, ale i poniżyć, może być źródłem radości, ale może też być przyczyną smutku. Dlatego tak ważne jest, byśmy to nasze codzienne słowo pielęgnowali i przekazywali innym w jak najlepszym wydaniu. Żeby były to słowa, które niosą wartość i podnoszą, informują, uczą i wskazują drogę. Tego wam życzę i o to się szczerze modłę.



Posileni słowami kapłana, uczestnicy spotkania udali się na obrady, które poprowadzili występujący jako członek Narodowej Rady Rozwoju Rafał Dzieciółowski oraz Robert Mickiewicz, redaktor naczelny Kuriera Wileńskiego i prezes Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w jednej osobie. Zebranych w imieniu gospodarza miejsca przywitał sekretarz stanu Adam Kwiatkowski:

Prezydent Andrzej Duda od początku prezydentury mówił i te słowa realizuje, że wszyscy Polacy, bez względu na to, gdzie mieszkają, są jedną wspólnotą i że ci, którzy mieszkają za granicą, są dla Pana Prezydenta bardzo ważni, w sposób szczególny zaś ci, którzy mieszkają na wschodzie. Cieszę się, że będę mógł dzisiaj wysłuchać państwa głos, usłyszeć o waszych problemach i waszych osiągnięciach. Jest to też moment, żeby pań-

stwu podziękować za waszą codzienną pracę, bo często za tę pracę spotykają was nie tylko zaszczyty, ale i nieprzyjemności oraz podziękować za to, że służycie Polakom tam na wschodzie i że jesteście gotowi przekazywać informacje.

Głos z kolei zabrał Jan Dziedziczak, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych:

To jest pewien symbol, to jest symbol tego, jak Państwo dla państwa polskiego jesteście ważni. Jesteście dla nas bardzo ważni, dlatego, że Wasza rola jest nie do przecenienia. Rola mediów polskich na Wschodzie to rola integracji środowiska polskiego, to rola kultywowania, przekazywania polskości, to rola wzajemnego informowania o tym, co wśród Polaków się dzieje, wymiany doświadczeń, wymiany pomysłów, wreszcie informowania nas, Polaków w kraju tym, jak wspinalą pracę Państwo wykonujecie na Wschodzie.

Senator Artur Warzocha, zastępca przewodniczącego senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, pozdrowił zebranych w imieniu marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego i podziękował „za cenną inicjatywę” Forum Mediów Polskich na Wschodzie:

Działacie państwo w niestandardowych warunkach. O polskości musicie mówić na obcym terenie. Często jest to balansowanie na cienkiej linii, bo pewne słowa trzeba wyważyć, pewne sformułowania bardzo dobrze dobrać, po to, by tej idei, która wam przyświeca, nie zaprzepaścić jednym niewinnym, wydawało by się, gestem, słowem, czy artykułem. Jesteście bogactwem, bogactwem informacji, różnych opracowań, do których my w Polsce pewnie nie dotarlibyśmy.

Mikołaj Falkowski, prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, zauważył, że od powołania Federacji, to jest od 2014 r., chociaż Fundacja przekazuje coraz większe środki na media na Litwie i Łotwie, to netto redakcje otrzymują mniej pieniędzy. Wynika to z wysokich kosztów usług i kosztów osobowych, bez których nie da się prowadzić działalności redakcyjnej, i „roli adwokatów kultury, historii tradycji”.

Następnie głos zabrał prezes Fundacji „Wolność i Demokracja” Robert Marek Czyżewski, który swym poruszającym przemówieniem wywołał na sali gromki aplauz:

Chciałbym na sprawę spojrzeć nieco inaczej. Myślę, że nam wszystkim przyświeca dość podobna filozofia podejścia do mediów i warto tę filozofię tutaj wyartykułować. Zazwyczaj media, tu krajowe, w Polsce, są definiowane w kategoriach odbiorcy:





w kategoriach czytelnika, odbiorcy, słuchacza, widza, w kategoriach dotarcia do niego. Jeżeli patrzymy na wszelkie media mniejszościowe – nie tylko polskie – to medium mniejszościowe ma jeszcze jedną cechę ważną.

Gdzie ma być zatrudniony tak naprawdę przedstawiciel elit mniejszości narodowych? Te miejsca są bardzo ograniczone. Nie może pracować w administracji, najczęściej nie może być zatrudniony jako prawnik, a jeśli nawet, to bycie prawnikiem, czy bycie pracownikiem administracji jest niejako obok. Jego narodowość jest przeżywana gdzieś z boku. Prawdziwie przeżywać swoją polskość może ktoś, kto, mieszkając za granicą, zajmuje się tak naprawdę

mediami. Czym jeszcze? Można powiedzieć: oświatą, ale na tym poziomie najgłębszym, intelektualnym to Państwo jesteście – kłaniam się tutaj w kierunku redaktorów, i to nie jest tani komplement – elita polskości.

Jeżeli spojrzymy na to z dodatkowej perspektywy, to zwróćmy uwagę, że w sposób bardzo świadomy, akurat tam, skąd Państwo pochodzicie, polska elita była niszczona. Nie ma możliwości utrzymania polskości bez trwania tej elity. Ergo: dokładając się do słów prezesa Falkowskiego w sprawie finansowania mediów, **finansując media de facto, finansujemy odtwarzanie polskiej elity na Wschodzie.**

Ksiądz podczas nabożeństwa mówił nam o Marszałku Piłsudskim, ale przecież my Kresom jesteśmy winni nie tylko Marszałka Piłsudskiego. To będzie i Moniuszko, i Kościuszko, i Herbert, i Słowacki, i Mickiewicz, i kapitan Raginis – kłaniam się w kierunku pana Ryszarda Stankiewicza. Nie byłoby polskiej historii bez tych ludzi. I to jest kolejny element, bo innym Polakom za granicą państwo polskie jest potrzebne. Ale Wy jesteście potrzebni państwu polskiemu, bo przecież nie ma polskości nad Wisłą bez polskości nad Wiliją, a nawet gdzieś na zachodnim brzegu Dniepru, bo tak daleko przecież sięga to, co kiedyś było wspólną przestrzenią Rzeczypospolitej.

Myślę, że z takiej perspektywy finansowanie polskich mediów, jako rzeczywiście miejsca, które jest centralnym miejscem, gdzie wciąż trwa polski namysł intelektualny – to stwarza odpowiednią perspektywę. Ale proszę Państwa, w tym wszystkim jest coś dodatkowego. Ja chciałbym jeszcze podkreślić, że Państwo, powołując Federację, odwołaliście się do czegoś, co dla Was jest chyba mniej naturalne, a bardziej naturalne w Polsce: z punktu widzenia Polaka Wilno i Lwów są prawie w tym samym miejscu. To wciąż są Kresy – jedne Kresy. To, że Wy zebraliście się w jednej organizacji, to z polskiej perspektywy jest bardzo naturalne i mówiąc wprost: budujące.

I może ostatnie już refleksje... Federacja powstała rzeczywiście na skutek perturbacji związanych z finansowaniem mediów, kiedy to MSZ przejmował od Senatu finansowanie. Niestety, wtedy to jeszcze później chyba o dwa miesiące, niż w tym roku, to finansowanie poszło – media na tym ciężko ucierpiały.

Przyznam się Państwu, że ja osobiście czekam na wynik Waszych rozmów, bo przed mediami polskimi stoją coraz głębsze wyzwania; świat się zmienia. Obecnie, polskość zderza się tak naprawdę z recydywą imperium na wschodzie. I co powinniśmy zrobić? Czy, zważywszy wątki polskiego posiadania, wycofać się i bronić tego, co jest tą rdzenną polsnością etnograficzną? Czy też sięgnąć o wiele dalej, do starych polskich tradycji i walki o ideę wolności pisaną przez duże „W”? Czy polskie media powinny się zaangażować w fundamentalne spory, jakie się rozgrywają na wschód od naszych granic, czy też nie?

Przyznam się, że nie wiem, co mi Państwo odpowiecie i sam chętnie będę słuchał. I wreszcie na zakończenie: jest mi niesłychanie miło, że Michał Dworczyk tutaj do nas dotarł, bo, jak Państwo przecież lepiej, niż ja, pamiętacie, to Wasza organizacja została powołana dzięki zachętom i ogromnej pomocy technicznej dwóch osób, z których jedna ma przyjemność siedzieć tutaj za stołem [chodzi o Rafała Dzieciółowskiego – przyp. red], ale i Michała Dworczyka, poprzednika na moim stanowisku – Michał teraz jest wiceministrem, ale przedtem był prezesem Fundacji „Wolność i Demokracja”. Obaj panowie włożyli w to wielką pracę, więc niniejszym chciałbym serdecznie podziękować im za to – myślę, również – w Waszym imieniu.

I już zupełnie na zakończenie: myślę, że również w imieniu prezesa Falkowskiego – razem – możemy zadeklarować, że to, co Państwo tu obserwujecie, czyli zgodna współpraca dwóch fundacji dla wspólnego celu – będzie kontynuowane, bo to rzeczywiście rzadkość, żeby dzieło rozpoczynane przez jednych, kontynuowane było przez innych, dla dobra tego, co jest wspólnym celem, czyli dbaniem o Świętą, Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, również poza jej granicami.

Dziękuję Państwu bardzo serdecznie.

Wdrugiej – znacznie dłuższej – części spotkania – swoje stanowisko prezentowali polscy dziennikarze zrzeszeni w Federacji.

Dotychczasowy prezes FMPnW Robert Mickiewicz mówił o roli, jaką odgrywają mniejszości narodowe w państwach byłego Związku Sowieckiego:

– Przyjechaliśmy z krajów, gdzie mniejszości narodowe, w tym Polacy, odgrywają niesamowicie ważną rolę, rolę niekiedy bardzo różną. Wszyscy są świadomi, jak mniejszości narodowe są wykorzystywane na Ukrainie przez Federację Rosyjską. Wszyscy



wiemy, jak oddziałuje tzw. rosyjska miękka siła na Polaków mieszkających na Litwie, Łotwie, Białorusi. Niestety, trzeba przyznać, że rządy, krajów z których przybyliśmy, nie odrobiły „ukraińskich lekcji”. W ciągu ostatnich dwóch lat sytuacja Polaków za wschodnią granicą uległa pogorszeniu. Rządy pomimo ładnej retoryki nie robią konkretnych kroków, by zapobiec możliwościom wykorzystywania mniejszości narodowych.

Przedstawiciele mediów polskich z Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy dokonali opisu sytuacji medialnej w swoich państwach. Media polskie na Litwie reprezentował Rajmund Klonowski (Kurier Wileński, członek zarządu Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Krajów Europejskich), na Ukrainie – redaktor naczelny *Kuriera Galicyjskiego* Mirosław Rowicki, na Białorusi – redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl, Andrzej Pisalnik, na Łotwie – redaktor naczelny, *Polaka na Łotwie*, Ryszard Stankiewicz.



Największa delegacja przybyła na zjazd z Ukrainy. Natomiast redaktor naczelny *Kuriera Galicyjskiego* Mirosław Rowicki dokładnie przedstawił sytuację polskich mediów na Ukrainie:

Ważne jest to, by Polacy na Ukrainie, będąc pełnoprawnymi członkami społeczeństwa, nie tylko ulegali wpływom swego otoczenia, ale również wpływali na to otoczenie. To jest szansa nie tylko Polaków na Ukrainie, ale też szansa Polski.

Rowicki zauważył, że właśnie Polacy żyjący w tym kraju nie tworzą getta, ale starają się oddziaływać na społeczeństwo. Dodał, że ok. 5 mln obywateli Ukrainy uczy się języka polskiego, a polska kultura jest nadal atrakcyjna, jak to było w dawnej Rzeczypospolitej. Podkreślając, że media polskie nie są finansowane przez państwo ukraińskie i dlatego są uzależnione całkowicie od dotacji z Polski, szef *Kuriera Galicyjskiego* za-

apelował o powrót do dwuletniego finansowania mediów polskich na Wschodzie. – Aby były w pełni profesjonalne, muszą być dobrze i regularnie finansowane.

Po prezentacjach przedstawicieli wszystkich państw udzielono głosu zebranym na sali dziennikarzom. Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Krzysztof Skowroński zachęcił wszystkich polskich dziennikarzy pracujących na Wschodzie, aby wstępowali w szeregi organizacji.



Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP Krystyna Lachowicz i ks. Leszek Kryża

Podczas walnego zjazdu Federacji sformułowane zostały wnioski dotyczące warunków poprawy kondycji mediów polskich na Wschodzie. Adresowane w formie uchwał skierowanych do najwyższych władz RP, koncentrowały się one wokół zwiększenia pomocy finansowej dla poszczególnych redakcji, jak najrychlejszego przyznania i przekazania dotacji pozarządowym operatorom programów wspierających media polskiej mniejszości na Wschodzie, a także stworzenia ram prawnych umożliwiających realizację minimum dwuletnich planów finansowania mediów.

Polscy dziennikarze z Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy głosowali nad trzema uchwałami (zob. poniżej), które były poświęcone sytuacji politycznej i medialnej w tych państwach, w których pracują, finansowaniu tych mediów i wyjątkowo trudnej sytuacji na Białorusi. Nowym prezesem Federacji Mediów Polskich na Wschodzie został Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl





Po przegłosowaniu uchwał dr Jerzy Targalski, dyr. Centrum Studiów nad Przestrzenią Postsowiecką w Akademii Sztuki Wojennej, przedstawił sytuację geopolityczną w Europie Środkowo-Wschodniej oraz jej wpływ na sytuację mniejszości narodowych za wschodnią granicą Rzeczypospolitej.

Miejsce tegorocznego zjazdu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie było też okazją, by zwiedzić słynny Pałac Belweder-
ski, gdzie Prezydent RP przyjmuje wysokich

gości z całego świata, oraz, przed zbliżającą 150. rocznicą urodzin marszałka Józefa Piłsudskiego (1867–1935), zobaczyć związane z nim pamiątki historyczne.





Poniżej prezentujemy trzy uchwały podjęte przez tegoroczny walny zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie:

„Uchwała nr 1/2017 podjęta przez dziennikarzy polskich zrzeszonych w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w trakcie zjazdu walnego w Belwederze, Warszawa 26 września 2017 r.

Dziennikarze polscy zrzeszeni w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie stwierdzają, iż sytuacja polityczna w regionie Europy Wschodniej ulega stałemu pogorszeniu. Trwająca na Ukrainie agresja rosyjska zamienia się w konflikt o stałym charakterze, bez perspektyw na szybkie rozwiązanie. Narasta polityczna i psychologiczna presja Moskwy na kraje bałtyckie. Na Białorusi media polskie, pomimo deklarowanego ocieplenia, wciąż mogą działać jedynie w warunkach konspiracji.

W obliczu tych faktów nadal aktualne pozostaje stwierdzenie, że media mniejszości polskiej, oprócz pełnienia tradycyjnych funkcji, stają się instrumentem realizacji polityki wschodniej państwa polskiego. Przecistawianie się agresywnej polityce Rosji jest bowiem elementem polskiej racji stanu.

Jest nim także przeciwdziałanie wszystkim tym tendencjom, które oddziałują wynaradawiająco na mniejszość polską, w tym agresywnej neosowietyzacji przestrzeni dawnego Związku Radzieckiego, na którą Rosja nie szczędzi środków ludzkich, ani finansowych.

Szczególnie w ostatnim czasie kolejną płaszczyzną polskiej polityki, na której media polskie poza granicami kraju mają kluczowe znaczenie, jest przekazywanie prawdziwych informacji na temat sytuacji w Polsce a także promocja Polski.

Niestety, musimy też przeciwdziałać, w stopniu możliwym do realizacji w krajach zamieszkania, pojawiającym się negatywnym tendencjom wewnętrznym, takim jak: radykalizacja nacjonalistyczna polityki historycznej na Ukrainie, próby ingerencji w szkolnictwo polskie na Litwie oraz Ukrainie i ograniczanie praw mniejszości polskiej, a nade wszystko gwałcenie podstawowych praw mniejszości polskiej na Białorusi, w tym niemożność legalnego działania Związku Polaków na Białorusi oraz brak wolności słowa, czego jaskrawym przykładem jest sytuacja mediów polskich w tym kraju.

Mając świadomość skali i powagi tych wyzwań, zwracamy się z tego miejsca do instytucji państwa polskiego z ponownym postulatem znaczącego zwiększenia zakresu finansowania mediów polskich na Wschodzie. Jak dowodzi praktyka, jego dotychczasowy wymiar, oscylujący wokół kwoty 7 mln PLN, skazuje nas na nieuchronną porażkę w konfrontacji z narastającymi zagrożeniami, a Polaków na Kresach pozostawia na łasce wrogich sił”.

„Uchwała nr 2/2017 podjęta przez dziennikarzy polskich zrzeszonych w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w trakcie zjazdu walnego w Belwederze, Warszawa 26 września 2017 r.

Dziennikarze polscy zrzeszeni w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie stwierdzają, że sytuacja mediów polskich na Białorusi jest wyjątkowo trudna i nie ulega żąd-

nym zmianom na lepsze, pomimo deklarowanych symptomów ocieplenia w relacjach między Polską a Białorusią.

Wyrażamy przekonanie, że konieczne i jak najbardziej potrzebne działania zmierzające do normalizacji oficjalnych stosunków polsko-białoruskich nie powinny odbywać się bez uwzględnienia obecnej, szczególnie trudnej kondycji Polaków na Białorusi w ogóle, a mediów w szczególności.

Zwracamy się o objęcie przez państwo polskie o szczególną troską i uwzględnienie w postulatach politycznych kierowanych wobec władz Białorusi postulatów mniejszości polskiej, w tym dotyczących możliwości legalnego i nieskrępowanego działania w ramach Związku Polaków na Białorusi.

Zwracamy się także o uwzględnienie możliwości swobodnego korzystania przez Polaków na Białorusi prawa do wolności słowa, czego dobitnym i jedynym przejawem może być legalizacja Związku Polaków na Białorusi i polskich mediów Związku Polaków na Białorusi, do tej pory ukazujących się w konspiracji. Chodzi o następujące tytuły:

- Miesięcznik Głos znad Niemna na uchodźstwie
- Miesięcznik Magazyn Polski na uchodźstwie
- portal internetowy znadniemna.pl

Głęboko wierzymy, że władze Rzeczypospolitej Polskiej zechcą uwzględnić ten głos w swych działaniach politycznych wobec Białorusi”.

„Uchwała nr 3/2017 podjęta przez dziennikarzy polskich zrzeszonych w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie w trakcie zjazdu walnego w Belwederze, Warszawa 26 września 2017 r.

Dziennikarze polscy zrzeszeni w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie postulują o zachowanie obecnego systemu wspierania mediów polskich na Wschodzie za pośrednictwem dwóch organizacji: Fundacji „*Wolność i Demokracja*” zaangażowanej na Ukrainie i Białorusi oraz Fundacji „*Pomoc Polakom na Wschodzie*” operującej na Litwie i Łotwie. Uważamy, że ten system powinien zostać zachowany przy pełnym respektowaniu zasady, że mediami polskimi w jednym kraju opiekuje się jedna instytucja.

Pragniemy w tym miejscu wyrazić wdzięczność obu fundacjom za dotychczasowe zaangażowanie, które znacznie przekracza wymiar wynikający ze zobowiązań formalno-prawnych.

Dziennikarze polscy zrzeszeni w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie zwracają się do Senatu RP o uwzględnienie w planie finansowania mediów polskich poza granicami kraju w roku 2018 następujących uwag, których uwzględnienie przyczyni się, naszym zdaniem, do zwiększenia efektywności realizowanego przez Senat RP programu pomocy dla mediów mniejszości polskiej:

- 1) Proponujemy harmonogram podejmowania decyzji, który zagwarantuje przekazanie środków finansowych mediom w terminie nie późniejszym niż koniec marca 2018 r. Późniejszy transfer środków skutkuje – jak to miało miejsce w tym roku – zaległościami w wypłacaniu wynagrodzeń, naruszeniami prawa pracy poprzez nierealizowane obowiązki odprowadzania składek na ubezpieczenie

zdrowotne i społeczne pracowników etatowych, wygeneruje wynikające z powyższego kary, wzbudzi nieufność w zespołach redakcyjnych, poczucie tymczasowości, w wielu wypadkach skłoni najlepszych i najsprawniejszych dziennikarzy do szukania innego miejsca zatrudnienia. Próba doraźnego zapobieżenia takiej ostateczności wiąże się z koniecznością obniżenia jakości pisma, np. poprzez rezygnację z atrakcyjnej szaty graficznej, zmniejszenie częstotliwości wydawania lub zmniejszenie nakładu. Ma to absolutnie dewastacyjny wpływ na morale zespołu, uniemożliwia też w praktyce jakiegokolwiek plany rozwojowe.

- 2) Uważamy, że optymalnym rozwiązaniem byłoby podjęcie wysiłków celem stworzenia ram prawnych umożliwiających realizację dwuletnich planów finansowania mediów polskich na Wschodzie. Mamy świadomość ograniczeń, którym podlega Senat RP, doświadczyliśmy jednak dobrodziejstw funkcjonowania w reżimach dwuletnich w poprzednich latach. Musimy odpowiedzialnie stwierdzić, że jakiegokolwiek plany modernizacyjne, kampanie promocyjne oraz plany optymalizacji wydatków są możliwe jedynie w minimalnym, dwuletnim okresie, gwarantującym stabilność finansową. Nie dysponujemy możliwościami kredytowania naszej pracy, nie mamy oszczędności pozwalających na inwestowanie w okresach, kiedy nie otrzymujemy dotacji. Z natury rzeczy nie jesteśmy też mediami, od których można by oczekiwać, że będą przynosić dochód. W tej sytuacji postulat dwuletniego okresu dotacyjnego wydaje się jak najbardziej uzasadniony, a nawet jedynie racjonalny”.

Projekt jest współfinansowany w ramach opieki nad Polonią i Polakami za granicą przez Senat Rzeczypospolitej.

*Dominik Szczęsny-Kostanecki
Wojciech Jankowski,
Kresy24.pl
Fot. Teresa Dutkiewicz*



Dni Polskie w Suczawie



